

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek, 16 czerwca 1953 r.

Rok II Nr 143 (247)

W imię pokoju i szczęścia ludzkości — Sesja Światowej Rady Pokoju

obraduje w Budapeszcie

BUDAPESZT. Do stolicy Węgier przybyły z różnych krajów delegacje obrońców pokoju, które wezmą udział w obradach sesji Światowej Rady Pokoju. Do Budapesztu przybył sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Jean Laf

fitte, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Cotton i in.

W obradach wezmą udział również liczni działacze społeczni i polityczni, zaproszeni przez Światową

Radę Pokoju: przewodnicznik Kościoła Ewangelicko — Luteranckiego Hesji (Niemcy Zachodnie) pastor Martin Niemoeller, b. zastępca przewodniczącego Światowej Organizacji Zdrowia gen. S. Sokhel (Indie), przemysłowiec zachodnio-niemiecki Hans Textor, generałowie brazylijscy Buxbaum i Cavalcanti, duński pastor Uffe Hansen, chilijski pułkownik de Amesti i in.

dapeszcie, wyjechała dnia 13 bm. do stolicy Węgier delegacja polska w składzie: przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz, prof. Stanisław Kuleczyński, członkowie Światowej Rady Pokoju: poseł Ostop - Dłuski, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Wiktor Rostkiewicz i przewodniczący Związku Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, redaktor naczelny tygodnika „Dziś i Jutro” — Dominik Horodyński oraz członek SRP wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Ligii Kobiet Zofia Wasilkowska.

WARSZAWA. W związku z sesją Światowej Rady Pokoju, która odbędzie się w dniach od 15 do 20 bm. w Bu

Przed podpisaniem rozejmu w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w Panmun-dzie trwa od kilku dni gorączkowa praca, co dowodzi, że podpisanie rozejmu, którego cały świat oczekuje od tak dawna, jest już bliskie.

Posiedzenia oficerów sztabowych obu stron są w dalszym ciągu niejawne i będą nadal niejawne, prawdopodobnie do chwili, gdy wszystko będzie gotowe do podpisania rozejmu.

15 czerwca odbyło się posiedzenie oficerów łącznikowych, które trwało 20 minut.

W pawilonie, w którym odbywają się zazwyczaj posiedzenia plenarne delegacji obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu, oficerowie sztabowi pracują po kilka godzin dziennie nad ma

pami. W myśl osiągniętego ostatecznego porozumienia, do dokumentu z tekstem rozejmu będą dołączone mapy, na których zostanie wytyczona linia demarkacyjna, południowa i północna granica strefy zdemilitaryzowanej oraz oznaczone będą porty w Korei Południowej i w Korei Południowej, przez które w czasie trwania rozejmu obie strony będą miały prawo dostarczania broni i amunicji i luzowania oddziałów wojskowych. Na mapach tych będą również wytyczone linie komunikacyjne, którymi będą mogli się poruszać między Panmun-dzomem a tymi portami członkowie neutralnej komisji kontrolnej, mającej czuwać nad przestrzeganiem warunków rozejmu.

Dla Pałacu Kultury i Nauki



Zakłady Konstrukcji Metalowych im. W. Mołotowa w Dniepropietrowsku (Ukrainska SRR) produkują stopy metalowe dla Pałacu Kultury i Nauki im. J. W. Stalina w Warszawie.

Na zdjęciu: najlepszy elektroszpawacz dla mołotowo - spawalniczego — Raisa Kondakowa, biorąc udział w wykonywaniu zamówień dla budowy Pałacu, systematycznie przekracza normy produkcyjne.

Przedstawiciele

Indii, Czechosłowacji, Szwecji, Szwajcarii i Polski wezmą udział w pracach komisji repatriacyjnej państw neutralnych

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że Indie, Czechosłowacja, Szwecja, Szwajcaria i Polska odpowiedziały oficjalnie ministerstwu spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, wyrażając gotowość wzięcia udziału w pracach komisji repatriacyjnej państw neutralnych, która ma

być utworzona w myśl porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych w Korei.

WASZYNGTON. Departament stanu podał do wiadomości, że Indie, Polska, Czechosłowacja, Szwecja i Szwajcaria wyraziły zgodę na wzięcie przez ich przedstawicieli udziału w pracach komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei.

Wykrycie spisku antyrządowego w Argentynie

NOWY JORK. Prasa donosi o wykryciu w Argentynie szeroko rozgałęzionej organizacji terrorystycznej, która była zaopatrywana i kierowana przez zagranicę. Organizacja ta działała w kraju od kilku lat, a celem jej było obalenie obecnego rządu.

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja koreańska - chińska biorąca udział w rokowaniach w sprawie rozejmu w Korei ogłosiła następujący komunikat:

Dwie grupy oficerów sztabowych obu stron odbyły niejawne posiedzenia w dniu 15 czerwca. Następne posiedzenia obu grup oficerów sztabowych odbędą się 16 czerwca o godz. 11 przed południem.

15 czerwca odbyło się także posiedzenie oficerów łącznikowych obu stron.

Poradnik agitatora (I)

Co to jest norma techniczna?

W całym kraju przebiega szeroka akcja zmiany norm i zaszerogowań w przemyśle metalowym i budownictwie. Zmiana norm i zaszerogowań jest nie tylko wielką akcją gospodarczą, ale i polityczną służącą przyspieszeniu tempa naszego socjalistycznego budownictwa. Czołowi robotnicy naszego województwa postanowili również dokonać rewizji starych norm i zaszerogowań.

W związku z tym w dziesiątkach zakładów przemysłu metalowego i na budowach pracują społeczne komisje kwalifikacyjne, które przy udziale czołowych robotników z poszczególnych działów produkcyjnych, dokonują zmiany norm i zaszerogowań.

W akcji i porządkowania norm i zaszerogowań decydującą rolę odgrywa praca polityczna — praca organizacyjna partyjnych, które m. in. poprzez agitatorów bezpośrednio tłumaczą robotnikom cel zachodzących obecnie zmian oraz wyjaśniają wszelkie wątpliwości.

Chcąc przyjść z pomocą naszym agitatorom w ich pracy wyjaśniającej, będziemy omawiać na łamach naszej gazety w rubryce „Poradnik — agitatora” ważniejsze problemy związane z obecną akcją.

Jeżeli w twoim zakładzie — towarzyszu agitatorze przeprowadzono już taryfikację robót i zaszerogowań, wytłumacz wszystkim iż nie należy czekać z wprowadzeniem nowych norm do określonego terminu, lecz włączyć pracę na nowych normach, z chwilą zakończenia taryfikacji, tak jak to czyni już tysiące przodujących robotników i setki zakładów przemysłowych w całym kraju.

Dobrze byłoby, żebyś towarzyszu agitatorze codziennie korzystał z materiałów jakie zamieszcza nasza prasa, szczególnie „Trybuna Ludu” i „Głos Pracy”.

Dziś wyjaśnimy sobie co to jest „norma pracy” zajmując się szczegółowo normą techniczną.

Otoż normy pracy przedstawiane są dwojako, w postaci normy czasu, albo w postaci normy ilościowej. Norma czasu jest to ilość czasu potrzebna w określonych warunkach do wykonania jednostki danego wyrobu, np. wykonanie jakiegoś detalu do maszyny w 40 minutach. Norma ilościowa jest to ilość jednostek wyrobu, jaką trzeba wykonać w określonych warunkach, np. 12 detali do maszyny w ciągu zmiany roboczej.

Nie wszystkie normy pracy jakie stosowane były dotychczas w naszych zakładach pracy, były normami technicznymi. Wyjaśnimy więc sobie co to jest norma techniczna.

Norma techniczna — jest to norma ustalona na podstawie wyników pracy robotnika, który dobrze opanował swój zawód, w pełni wykorzystuje czas roboczy i osiąga wydajność wyższą od przeciętnej. A więc jest to norma ustalona przy dobrej organizacji pracy poszczególnych działów produkcyjnych, czy też stanowisk roboczych, przy równoczesnym prawidłowym biegu wszystkich urządzeń produkcyjnych i racjonalnym wykorzystaniu narzędzi pracy.

Norma techniczna powstaje więc jako wynik gruntownej analizy wszystkich czynników, wpływających na przebieg procesu produkcyjnego z uwzględnieniem osiągnięć przodowników pracy.

Aby obliczyć normę techniczną, trzeba ustalić wydajność sprawnie pracującej maszyny, przy pełnej jej gotowości do pracy w chwili ustalania normy technicznej. Gdy maszyna działa nie zupełnie sprawnie, ustalenie jej wydajności jest utrudnione, a obliczana na tej podstawie norma nie zawsze byłaby mobilizująca.

Dlatego też analizuje się nie przypadkowy, a prawidłowo przebiegający proces technologiczny, materiały i surowce normalnego gatunku oraz narzędzia dobrej jakości i racjonalnie dobrane dla danego cyklu produkcyjnego.

Poważną rolę przy ustalaniu nowej normy odgrywa właściwy wybór robotnika, którego praca ma stanowić podstawę dla obliczenia technicznej normy pracy. Nie może to być jednak ani pracownik słaby, ani też czołowy przodownik pracy, lecz dobrze pracujący robotnik, którego wyniki pracy są osłagalne dla większości robotników — zakładając stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych, wzrost wydajności pracy. Oto właściwy kandydat, którego praca może służyć za podstawę do obliczenia normy technicznej.

Dlatego też normy technicznej nie należy traktować jako wielkości ustalonej raz na zawsze, albowiem zmieniają się i doskonalą bez przerwy tak urządzenia, narzędzia, jak i kwalifikacje pracowników. Z tych właśnie względów co pewien czas wraz ze zmianą warunków zmienia się i norma techniczna. Widzimy więc, że techniczna norma pracy jest nie tylko dokładna, sprawdziłwa, mobilizująca, ale jest również istotnym czynnikiem nieustannego ilościowego i jakościowego wzrostu produkcji, jest czynnikiem postępu.

Gdy towarzyszu agitatorze będziesz miał jeszcze jakieś niejasności, zwróć się do naszej gazety, a postaramy się je wyjaśnić.

W następnym numerze wyjaśnimy sobie, co to jest norma ruchowa i dlaczego stosowanie jej jest niezbędne.

O dokładne i sprawne przygotowanie żniw i omłotów

Żniwa i omłoty zamykają roczny cykl produkcyjny rolnictwa w dziedzinie najważniejszego produktu — zbóż.

Od jakości i szybkości prac zależy końcowy wynik rocznej pracy rolników. Od tego jak przeprowadzi się żniwa uzależnione jest całoroczne zaopatrzenie ludności pracującej miast i wsi w chleb.

By zebrać wszystko, co do kilograma, by ani najmniejsza nawet cząstka plonu nie pozostała na polu, konieczna jest pełna mobilizacja sił całej wsi — indywidualnie pracujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR, pracowników handlu uspołecznionego, rad narodowych, wszystkich działaczy społecznych.

Od tego zależy wynik żniw, które muszą być przeprowadzone jak najszybciej, jak najdokładniej, jak najlepiej.

Podjęta ostatnio Uchwała Prezydium Rządu w sprawie przygotowania i przeprowadzenia żniw i omłotów zwraca uwagę, że czynnikiem decydującym o sprawnym przebiegu żniw jest dobre przygotowanie organizacyjne. Chodzi więc o to, by zapewnić na czas odpowiednią ilość rąk do pracy, przygotować w oznaczonych terminach wszystkie maszyny i sprzęt techniczny, opracować szczegółowe harmonogramy robót (zwłaszcza dla POM, PGR, spółdzielni), zapewnić ciągłość i nieprzerwalność prac, by natychmiast po zakończeniu żniw (a nawet równoległe ze żniwami) przy stać do podorywek i siewu poplonów, prowadząc jednocześnie omłoty.

Opracowując plan żniw w poszczególnych PGR i spółdzielniach produkcyjnych, trzeba uwzględnić wszelkie możliwe trudności i tak rozplanować pracę, by wykorzystać każdą godzinę, by każdy człowiek miał przydzielone w akcji żniwnej zadania. Dotyczy to również gospodarstw indywidualnych. Aparat rad narodowych, organizacje partyjne bacznie winny śledzić przygotowania do żniw, pomagać w ich organizowaniu i przeprowadzeniu, kontrolować pracę GOM-ów, handlu wiejskiego itp. Szczególną uwagę należy zwrócić na właściwe zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej. Organizacje i instancje partyjne muszą przekonać chłopów i robotników rolnych, że od organizacji pracy zależy powodzenie żniw i omłotów, zależą ostateczne ich wyniki.

Organizować, to nie znaczy jedynie troszczyć się o maszyny, o ustalenie harmonogramów robót, o zapewnienie potrzebnej ilości ludzi do pracy. Organizować, to znaczy również troszczyć się w tej wielkiej kampanii o rozwój socjalistycznego współzawodnictwa, troszczyć się o należyte zabezpieczenie fachowo przygotowanych pracowników do obsługi suszarni i maszyn żniwno-omłotowych, do układania stert.

Każde niedopatrzenie, każdy niechlujnie przeprowadzony remont maszyn odbije się wielokrotnie w czasie napiętej, trudnej pracy żniwno-omłotowej.

Dlatego też trzeba szeroko spopularyzować inicjatywę warsztatowców bytowskiego POM-u, którzy postanowili pracować metodą Wiktora Saja bez braków — i na każdą wyremontowaną maszynę wystawiać „list gwarancyjny”. Na apel POM Bytów o bezbłędne remonty odpowiedziało dopiero 8 POM-ów, a zasadę tę powinny przyjąć wszystkie warszaty pomowskie, wszystkie warszaty zespołowe PGR i wszystkie TOR-y.

Ustalona na 25 czerwca, na dzień gotowości, kontrola przy gotowaniu do żniw musi być poprzedzona codzienną kontrolą i pomocą ze strony rad narodowych.

(Dokończenie na 2 str.)

I Krajowy Zjazd ZZPK

WARSZAWA. W dniu 14 bm. w domu Słowa Polskiego w Warszawie rozpoczęły się obrady I Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Kultury, powstałego z połączenia Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Graficznego, Prasy i Wydawnictw oraz Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury.

Poza licznymi przybyłymi z całego kraju delegatami — w zjeździe biorą udział: minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych P. Wojaś, sekretarze CRZZ Z. Kratko i I. Piłowarska, przedstawiciele Wydziału Kultury KC PZPR T. Książek, prezes Komiteta do spraw radlofonii R. Gadamski, prezes Centralnego Urzędu Kinematografii St. Albrecht, wiceprezes Cen-

tralnego Urzędu Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa W. Ku-bar.

W pierwszym dniu obrad delegaci wysłuchali sprawozdania z dotychczasowej pracy połączonych związków, sprawozdania komisji rewizyjnej oraz dokonali wyboru komisji zjazdowych.

Nad sprawozdaniem wywłażała się ożywiona dyskusja.

Wielka katastrofa kolejowa w Indiach

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Indii Południowych, że w pobliżu Madrasu nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarem. W katastrofie zginęło 54 osoby, a 70 osób zostało rannych, w tym wiele ciężko.

Po wyborach parlamentarnych we Włoszech

RZYM. Jak wynika z doniesień prasy włoskiej, wielu czołowych kandydatów chadecji, partii socjaldemokratycznej, republikańskiej i liberalnej, zajmujących poważne stanowiska w aparacie rządowym, nie weszło do nowego parlamentu włoskiego. Nie zdołał uzyskać dostatecznej ilości głosów członek partii republikańskiej, minister obrony Pacelardi, którego kandydatura wystawiona była w dwóch okręgach wyborczych prowincji — Tossana. Zarówno minister finansów, chrześcijański

demokrata Vanoni, jak i sekretarz partii socjaldemokratycznej Romita, ponieśli w wyborach klęskę. Wyborcy odmówili zaufania również członkowi partii chrześcijańsko demokratycznej, wiceministrowi spraw wewnętrznych Bubblo i wiceministrowi przemysłu i handlu Cincolanti-Guidi oraz przywódcy rozbiłkającej organizacji związkowej „konfederacji pracowników włoskich” — Cappuggi, właścicielowi wielkich zakładów hutniczych Falkowi (Chadecja) i b. posłowi z ramienia partii chrześcijańsko - demokratycznej Caronla Klęskę poniósł w wyborach przedstawiciel rządu włoskiego przy tzw. „europejskiej współpracy obronnej” Lombardo i inni wybitni działacze partii chadecckiej.

Wśród kandydatów z ramienia partii republikańskiej, którzy nie weszli do obecnego parlamentu, znajdują się m. in. sekretarz partii republikańskiej Reale, zastępca sekretarza Ciffarelli, wiceminister obrony Malintoppi, wiceminister robót publicznych Camandi oraz przewodniczący izby posłów Chtosteri i inni. Również wielu wybitnych działaczy partii liberalnej jak b. senator Sanna - Randaccio, który referował w parlamencie o „reformie” ordynacji wyborczej, b. ambasador Carandini, dyrektor reakcyjnego dziennika „Tempo”, Angellile i wielu innych poniosło porażkę w wyborach.

Sternicy „rozumnych” maszyn

„Odcinkiem maszyn rozumnych” nazywa swój odcinek Piotr Tabujew, majster w oddziale matryc Leningradzkiej Fabryki im. Kłowa. Tabujew zarządza ośmioma „mądrymi” maszynami. Są to doskonale pod względem technicznym — wytaczarki, wierarki i łane precyzyjne obrabiarki, zaopatrzone w szereg przyrządów, aż do mikroskopów włącznie, umożliwiających dokładność nastawienia, aż do ułamków mikronów. Obsługa takich obrabiarek wymaga znajomości geometrii, fizyki oraz doskonałej orientacji w rysunkach technicznych.

Jedną z wytaczarek obsługiwa komsomolec Walenty Butriukow. Do niedawna o takiej pracy mógł on tylko marzyć. Toteż z wyrażną zawzięcią spoglądał na starych robotników, pracujących przy „rozumnych” maszynach. Butriukow po pracy całymi godzinami obserwował agregaty, przypatrywał się obsługującym je doświadczonym majstrom, studiował literaturę techniczną. Sami majstrowie nie robili tajemnicy z metod swej pracy. Tokarz Mikołaj Iwanow w tajemniczość młodego robotnika w jej arkana, uczył czytać rysunki techniczne.

Wreszcie nadeszła upragniona chwila...

Mimo zdenerwowania i wyraźnej tręty, Walenty Butriukow nigdy jeszcze nie pracował tak uważnie i w takim skupieniu. Pedantycznie sprawdzał obliczenia, sledził pracę agregatów. Nad tańcem kontroler ze zdumieniem stwierdził, że w produkcji Butriukowa nie było ani jednego braku.

Ruch młodzieży o opanowanie obsługi skomplikowanych precyzyjnych maszyn i urządzeń rozpoczął się w pamiętnym dniu, kiedy na ogólnofabrycznym zebraniu komsomolskim młodzi robotnicy Fabryki Kirowskiej rozpatrywali swe zadania w związku z historycznymi uchwałami XIX Zjazdu KPZR.

Przyjęto wówczas zobowiązanie. — Do końca pięciu latki wyszkolić co najmniej dwóch młodych robotników na każdą jednostkę precyzyjnego urządzenia. W ten sposób realizuje się dyrektywy Zjazdu, dotyczące szerokiego zastosowania w przemyśle wysokowydajnych obrabiarek. Na zebraniu komsomolców VIII oddziału mechanicznego postanowiono wyszkolić do końca pięcioletki w obsłudze skomplikowanych obrabiarek 15 młodych robotników. Początkowo przydzielono ich jako pomocników bardziej doświadczonym kolegom. Po pewnym czasie mogli oni już samodzielnie obsługiwać obrabiarki. W ten sposób wyszkolili się tokarze Tłtow, Seliwerstow, Korczagin, Danilow, Serguszenko.

Obecnie obsługują już precyzyjne maszyny 150 młodych robotników. Są to przodownicy nauki i pracy, którzy kroczą w czołowie walki o postęp techniczny, osiągając coraz to nowe sukcesy w pracy dla dobra Ojczyzny. (Wędug „Komsomolskiej Prawdy” Nr 97).

Cenne zobowiązania produkcyjne młodzieży polskiej na cześć festiwalu pokoju

WARSZAWA. Młodzież robotnicza z tysięcy fabryk kopalni i hut, młodzi chłopcy z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gromad wiejskich, studenci i uczniowie z wyższych uczelni i szkół podejmują w dalszym ciągu cenne, zobowiązania dla uczczenia III Światowego Kongresu Młodzieży, IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz III Światowego Kongresu Studentów.

Szeroką falą płyną zobowiązania produkcyjne. Piękny czyn festiwalowy wykonała już Brygada im. Hanki Sawickiej w Krakowskiej Wytwórni Prototypów i Specjalnego Wyposażenia Odlewni — zamówiona dla Nowej Huty wykonywane przez tę brygadę są gotowe na dwa miesiące przed terminem.

Przodująca brygada młodzieżowa wielkopięcowników hut „Szczecin” na czele z Ludwikiem Klimkiem zobowiązała się wykonać swój roczny plan do 30 listopada br. i wezwała młodzież robotniczą woj. szczecińskiego do podejmowania podobnych zobowiązań. Grupa trymerska Sławomira Króla z Portu Szczecińskiego postanowiła zmóc walkę o jeszcze wyższą wydajność pracy przez zwiększenie socjalistycznej o-

pleki nad urządzeniami przedsiębiorstw i pełne wykorzystanie siły roboczej. „Systematyczną i nieustępliwą walką o coraz lepsze wyniki pracy przyczynimy się do powiększenia wkładu młodzieży polskiej do ogólnoswiatowej walki o utrwalenie pokoju” — piszą młodzi trymerzy w swoim zobowiązaniu.

5-osobowa brygada produkcyjna Henryka Kazimierczaka z przedziału odpadkownicy Zakładów im. J. Marchlewskiego w Łodzi postanowiła uczcić IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów wykonaniem w czerwcu br. swych zadań produkcyjnych w 110 procentach. „Światowy Festiwal w Bukareszcie — powiedział Henryk Kazimierczak — będzie poletną manifestacją młodzieży ze wszystkich krajów na rzecz obrony pokoju.

Nasza brygada postanowiła zwiększyć jeszcze bardziej wysiłki nad wykonaniem planów produkcyjnych, ażeby przez to wzmocnić siły pokoju na świecie. Pragniemy, by delegaci młodzieży polskiej na Festiwal mogli zawleźć do Bukaresztu nasze zwycięskie medallki o wykonaniu podjętych przez nas zobowiązań produkcyjnych”.

Młodzież Warszawskiej Fabryki Motocykli podjęła już dla uczczenia Festiwalu około 110 zobowiązań indywidualnych i zespołowych. Realizacja ich pozwoli zlikwidować przestoje maszyn, zwiększyć produkcję oraz zmniejszyć procent braków. Blyskawice i gazetki ścienne w fabryce Informacja systematycznie o przebiegu realizacji zobowiązań. Spośród postanowień indywidualnych w tych zakładach wyróżnia się czyn festiwalowy 5 ZMP-owców — Stefana Rafalskiego, Zygmunta Gołaba, Józefa Janiszewskiego oraz Zygmunta i Henryka Maczynskich, którzy pierwsi w fabryce rozpoczęli pracę na urzędzkowanych normach. „Festiwal postanowiliśmy powitać jak najwcześniejszym rozpoczęciem pracy na uporządkowanych normach oraz ich przekroczeniem” — powiedział ZMP-owiec Rafalski, tokarz z wydziału silników. Rafalski już w pierwszym dniu pracy wysoko przekroczył nowoustaloną normę, i oświadczył, że stałym wysiłkiem jej przekraczaniem pragnie zmanifestować swą solidarność z postępową młodzieżą całego świata.

Sukces skrzyptków radzieckich na Międzynarodowym Konkursie w Paryżu

PARYŻ. 13 czerwca br. zakończył się w Paryżu międzynarodowy konkurs skrzyptków im. Jacques Thibaud. Pierwsze miejsce w konkursie i Wielką Nagrodę im. Jacques Thibaud zdobyła skrzypaczka radziecka N. Szkolnikowa. Druga nagroda została podzielona między R. Sobolewskiego (ZSRR) i Blanche Tarjus (Francja). Siódme miejsce zajęł Edward Statkiewicz (Polska).

Sąd konkursowy przyznał ponadto skrzypaczce radzieckiej N. Szkolnikowej specjalną nagrodę im. Ginette Neveu, za wykonanie podczas konkursu koncertu skrzypcowego Czajkowskiego.

Występy młodej skrzypaczki radzieckiej Szkolnikowej stały się nowym zwycięstwem radzieckiej kultury muzycznej na arenie międzynarodowej. Mistrzostwo jej gry zostało wysoko ocenione przez znawców muzyki i prasę francuską. Każdy jej występ podczas trwania konkursu był przyjmowany z entuzjazmem.

13 czerwca odbyło się losowanie do konkursu pianistów im. Marguerite Long. W pierwszej turze konkursu rozpozycy-nającego się 14 hm. bierze udział 89 pianistów z 28 krajów, w tej liczbie pianści radzieccy E. Malinin i S. Neuhau.

Z pobytu marynarzy radzieckich w Anglii

LONDYN. Do portu wojennego w Portsmouth przybył krążownik radziecki „Swierdłow”, który weźmie udział w defiladzie okrętów wojennych, zorganizowanej z okazji niedawnej koronacji królowej Elżbiety II.

Pobyt krążownika „Swierdłow” na wodach angielskich jest szeroko komentowany przez prasę i budzi powszechne zainteresowanie społeczeństwa angielskiego.

Dzienniki angielskie stwierdzają, że zdumiewające wyszkolenie i wspaniała dyscyplina marynarzy radzieckich wywołuje ogólny zachwyt, zwłaszcza wśród oficerów angielskiej marynarki wojennej i żagielnych zagranicznych okrętów wojennych. Dzienniki podkreślają, że mistrzostwo, z jakim krążownik radziecki w rekordowo krótkim czasie stanął na kotwicy po przybyciu na redę w zatoce Spithead w ściśle wyznaczonym miejscu, nie korzystając

przy tym z pomocy angielskich pilotów — wywołało powszechne zdumienie. Według obowiązujących w angielskiej marynarce wojennej norm, dla ustawienia na kotwicy krążownika typu „Swierdłow” przewiduje się 1 godzina i 20 minut. Krążownik radziecki stanął na kotwicy w ciągu 12 minut. Dzienniki zaznaczają, że niektóre okręty wojenne przy ustawianiu się na kotwicy na redzie w Spithead traciły na to teraz kilka godzin, mimo korzystania z pomocy pilotów.

Dokoła krążownika „Swierdłow” uwijają się od rana do wieczora niezliczone kutry i łodzie, przepelnione ludźmi, którzy pragną obejrzeć krążownik i powitać marynarzy radzieckich. Grupy marynarzy radzieckich, zwiedzających stolicę Anglii, są otaczane przez tłumy ludności, która na wszelki sposób manifestuje swe przyjaźne, serdeczne uczucia. Mieszkańcy stolicy Anglii zasypują marynarzy radzieckich pytaniami na temat życia w ZSRR.

Marynarze radzieccy zwiedzili Londyn. Udali się oni na grób Karola Marksa na cmentarzu w Londynie oraz zwiedzili dom, w którym mieszkał Marks, i pokój, w którym w 1902 r. pracował Włodzimierz Lenin, redagując „Iskrę”.

Uchwała Rady Miejskiej wielkiego Berlina

BERLIN. Agencja ADN opublikowała komunikat z posiedzenia Rady Miejskiej wielkiego Berlina, które odbyło się 12 czerwca 1953 roku.

Komunikat głosi, że nadburmistrz wielkiego Berlina Friedrich Ebert wydał zarządzenie berlińskiej milicji ludowej i organom sądowym w sprawie na tychmiaszowe zwolnienia z więzień wszystkich osób, które za przekroczenie uchwały z 3 listopada 1952 roku o ochronie własności narodowej i uchwały o walce ze spekulacją artykułami, żywnościowymi i przemysłowymi z 27 listopada 1952 roku zostały skazane na pozbawienie wolności na okres do 3 lat lub wobec których prowadzone jest śledztwo za przekroczenie wymienionych uchwał. Powyższe zarządzenie nie dotyczy przestępców zawodowych.

Ponadto, na mocy zarządzenia nadburmistrza wielkiego Berlina uchodzący z NRD, powracający do demokratycznego sektora Berlina, otrzymują możliwość powrotu na poprzednie miejsce zamieszkania.

Postanowienie wydziału karnego paryskiego sądu apelacyjnego

PARYŻ. Dziennik „L'Humanite” donosi, że w dniu 11 bm. wydział karny paryskiego Sądu Apelacyjnego rozpatrzył odwołanie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Maroka — Ali Yaty od decyzji sędziego śledczego Michela w sprawie warunków zwolnienia Ali Yaty z więzienia.

Jak wiadomo, decyzja sędziego Michela stawiała jako warunek zwolnienia Ali Yaty złożenie kaucji w wysokości 1 miliona franków. Wydział karny Sądu Apelacyjnego na posiedzeniu w dniu 12 bm. uznał decyzję sędziego Michela za niesłuszną i w związku z tym sprawę przekazano do rozpatrzenia sądowi śledczemu w nowym składzie.

Nie dopuścić do zbrodni

Zbliża się dzień 18 czerwca. Dzień, na który wyznaczona została przez amerykańską „sprawiedliwość” egzekucja dwóch młodych ludzi — Juliusza i Ethel Rosenbergów. Ich „zbrodnia” polega na tym, że umiłowali pokój, że pragnęli go i pragną dla swoich małych synków, dla synków i córek wszystkich matek świata. Zgraja polityków amerykańskich nie może im wybaczyć, że walczyli o pokój i że dziś w obliczu śmierci nie dają się nakłonić do zrezygnowania ze swoich przekonań. Jedno słowo z ich strony wystarczyłoby amerykańskiemu faszystom. Ale takiego słowa ani Juliusz ani Ethel Rosenberg nie wypowie dzieli. „Jesteśmy młodzi i pragniemy dłuższego, owocnego życia. Jeśli jednak nie ma innego wyjścia jak życie kupione za cenę godności osobistej, za cenę rezygnacji z walki o demokrację i o nasze ideały etyczne, to nie widzimy dla siebie przyszłości... Śmierć wydaje się mniej okrutna niż życie puste, wyprane z odpowiedzialności społecznej, z miłości i przekonań” — pisał Juliusz Rosenberg do swego 8-letniego synka, Michaela.

Reakcja amerykańska dążyła Rosenbergom wybór pomiędzy śmiercią, osteroceniem dwóch małych dzieci, a hańbą, poniżeniem, zrezygnowaniem z przekonań i głoszo-

nych idei. Rosenbergowie nie zawahali się ani chwili. Wybrali drogę honoru, drogę obrony swych ideałów aż do śmierci. I to jest ich siła. Siłą dwójga bezbronných, męczonych od lat więźniów amerykańskiej reakcji, którzy du mnie i zwycięsko stawiają czoła zjednoczonym siłom wojny i faszyzmu.

Postawa Rosenbergowów budzi podziw całego świata. Nie ma dziś kraju, z którego by nie dochodziły głosy protestu przeciwko tej przygotowanej „w majestacie prawa” zbrodni na osobach dwójga niewinnych ludzi. Ludzie różnych przekonań politycznych, różnych wierceń łączą się dziś w polejną akcję, zmierzającą do uratowania Juliusza i Ethel Rosenbergowów od krzesła elektrycznego.

Sprawa Rosenbergowów do głębi poruszyła sumienie wszystkich uczelnych ludzi na świecie, którzy nie szczędzą wysiłków, by uratować ich od śmierci, by nie została dokonana jedna z najbardziej cynicznych zbrodni naszych lat. Hasłem walki milionów ludzi na świecie w obronie życia Rosenbergowów jest: Powstrzymać kałowskią rękę zbrodniarzy, którzy mordują Rosenbergowów, pragnąc ogodzić w ruch obródców pokoju!

(R)

Inż. Maksymilian Pszenicki

Nowe normy i płace - pierwszym krokiem do uporządkowania kosztów budownictwa

W prasie toczy się ożywiona dyskusja na temat wprowadzenia taryfikatorów i nowych norm pracy w budownictwie. Przewodzący robotnicy i brygadziści wypowiadają się na temat konieczności rzetelnego i słusznego zaszerzowania robotników, które umożliwiłoby nowy taryfikator, na temat słuszości i sprawiedliwości zrewidowanych norm, które wyrównują istniejące dotychczas różnice w ich napięciu.

Dyskusja ta toczy się nie tylko w prasie.

Jesteśmy świadkami niezwykłego ożywienia i wzmożenia aktywności robotniczej na wszystkich budowlach naszego planu 6-letniego. Robotnicy zapoznają się z taryfikatorami, studiuja nowe normy i stawki jednostkowe, prowadzą za ten temat szerokie dyskusje. Nie raz długo i cierpliwie trzeba tłumaczyć niektóre zagadnienia, jednakże już teraz można stwierdzić, że wynik tej dyskusji jest pozytywny. Że ogół robotników budowlanych uważa rewizję norm za słuszną, traktuje ją jako duże osiągnięcie całej naszej gospodarki narodowej.

ABY KOSZTORYSY ODPOWIADALI OBECNYM POTRZEBOM

Wszystcy zdajemy sobie sprawę jak doniosłe znaczenie posiadają wprowadzone ostatnio zmiany dla uporządkowania zarobków robotniczych, to znaczy rozliczeń między przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi, a robotnikami z tytułu wykonanej przez tych ostatnich pracy. Wydaje się jednak, że nie wszyscy zdają sobie jeszcze sprawę z tego, jak wielkie jest znaczenie tych zmian dla uporządkowania rozliczeń między inwestorem a przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi i z tytułu wykonywanych robót, a co się z tym bezpośrednio wiąże dla uporządkowania zagadnienia kosztów budownictwa.

Podstawę do rozliczenia między inwestorem a przedsiębiorstwem stanowi kosztorys budowy. Kosztorys ten ustala ilość robót jakie na budowie należy wykonać i cenę za wykonanie jednostki robót jak np: za 1 m³ betonu, 1 m² pokrycia dachu itp. Ilość robót określa przedmiar oparty na dokumentacji projektowej. Cena wynika z ustalonych norm kosztorysowych zużycia robocizny, materiałów i pracy maszyn oraz obowiązujących stawek płac, cen materiałów i stawek pracy maszyn budowlanych. Ponieważ zaś robocizna stanowi poważną część kosztów budowy, sprawa uporządkowania norm i płac robotniczych ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla opracowania i uporządkowania norm kosztorysowych.

Prawidłowo opracowane normy kosztorysowe stanowią poważny oręż w walce o obniżenie kosztów budownictwa.

Fragmety artykułu zamieszczonego w „Trybunie Ludu“ w dniu 12. VI. br.

Wprowadzenie norm i płac w budownictwie uniemożliwiało opracowanie prawidłowych norm kosztorysowych, które stanowiłyby czynnik postępu technicznego i organizacyjnego i które zmuszałyby przedsiębiorstwa budowlano-montażowe do podniesienia gospodarności i obniżenia kosztów własnych produkcji. Również i brak taryfikatorów kwalifikacyjnych stanowił poważną przeszkodę w opracowaniu norm kosztorysowych.

Kosztorysy oparte na dotychczas obowiązujących podstawach nie odpowiadały więc naszym potrzebom. Wprowadzone obecnie nowe taryfikatory, rewizja norm pracy w budownictwie oraz uporządkowanie systemu płac stwarzają zdrową bazę dla opracowania prawidłowych norm kosztorysowych. Dzięki temu osiągnęliśmy daleko idące uproszczenia w opracowaniu kosztorysów, urealniliśmy je, stworzyliśmy bazę dla właściwej kontroli przedsiębiorstw budowlanych i umocnienia dyscypliny finansowej.

NORMY KOSZTORYSOWE BĘDĄ PRAWIDŁOWE

Jakie jest znaczenie omawianych zmian dla opracowania norm kosztorysowych?

Po pierwsze objęto nowymi normami pracy szereg dziedzin budownictwa, w których w ogóle norm nie było lub też istniały niejednolite normy zakładowe, na których norm kosztorysowych opierać nie można. W szczególności dotyczy to rodzaju robót jak montaż konstrukcji stalowych, montaż rurowodów i zbiorników przemysłowych, roboty montażowe budownictwa energetycznego, piece przemysłowe, chłodnie kominowe itd. Dzięki temu normy kosztorysowe będą mogły objąć cały szereg robót rozliczanych dotychczas przeważnie na bazie rzeczywistych kosztów własnych przedsiębiorstw wykonawczych, co nie tylko nie stwarzało bodźców do prowadzenia oszczędnej gospodarki, lecz nawet sprzyjało szkodliwej rozrzutności.

Po drugie rewizja norm likwiduje w dużej mierze istniejące dotychczas poważne różnice w napięciu norm na poszczególne roboty i rodzaje robót.

Normy kosztorysowe, które scalają normy pracy, grupując je w odpowiedni sposób, powinny opierać się na możliwie jednakowo napiętych normach pracy. Przeprowadzona rewizja daje w wyniku zaostrożenie norm kosztorysowych, a co za tym idzie, stwarza dodatkowy bodziec do zwiększenia wydajności pracy, do wzmocnienia walki przedsiębiorstw budowlanych o oszczędność.

Po trzecie nowe normy roz-

szerzają zakres robót zmechanizowanych. Daje to w rezultacie możliwość uwzględnienia w normach kosztorysowych większej mechanizacji robót, co stanowi z kolei wytyczne dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych w kierunku zwiększania udziału robót zmechanizowanych w całości prowadzonych robót.

Po czwarte, przy rewizji norm usunięto cały szereg pozycji dotyczących mało wydajnej pracy indywidualnej. Dla robotników stanowi to wyraźną zachętę do przechodzenia na wydajne, zespołowe metody pracy. Ponieważ zaś również i normy kosztorysowe wyeliminują pracę indywidualną, powstanie na skutek tego nacisk na przedsiębiorstwa budowlane w kierunku rozpowszechnienia produkcyjnych, zespołowych metod pracy i tylko takie przedsiębiorstwa będą osiągały dodatnie wyniki gospodarcze, które potrafią spopularyzować i szeroko rozwinąć pracę zespołową.

Po piąte uporządkowanie systemu płac rozwiązuje komplikacje, jakie istniały dotąd w sprawie tak zwanej zachęty akordowej.

Wiemy, że dotychczasowy system przewidywał bardzo zróżniczkowaną zachętę akordową dla rozmaitych rodzajów robót budowlanych. Nowy sy-

stem płac, przewidujący dwie stałe stawki płac: dniówkową i akordową ustala stałe proporcje między stawkami godzinowymi poszczególnych kategorii zaszerzowania robotników.

System ten umożliwił podsumowanie robocizny nie tylko w poszczególnych kategoriach zaszerzowania, lecz także do ustalenia średniej kategorii roboty i obliczenie kosztu robocizny za pomocą jednego działania arytmetycznego, co ma wielkie znaczenie przy opracowywaniu kosztorysów.

Szóstą zagadnienie - to sprawa opracowania i wprowadzenia w życie nowego taryfikatora kwalifikacyjnego w budownictwie. Należy przypomnieć, że dotychczas właściwie takiego taryfikatora w ogóle nie było. Załączniki do umowy zbiorowej regulowały to zagadnienie w sposób ogólnikowy i niedoskonały, tak, że wartość ich była bardzo problematyczna. A przecież taryfikator służy nie tylko jako podstawa do zaszerzowania robotników, lecz także do zaszerzowania robót. Stąd jego wielkie znaczenie dla opracowania norm kosztorysowych i prawidłowego ich ustalenia.

Uporządkowanie norm pracy stanowi pierwszy etap na drodze do uporządkowania kosztów budownictwa. Drugi etap stanowić będzie opracowanie właściwych, technicznie i ekonomicznie uzasadnionych norm kosztorysowych.

Z życia partii

Obowiązuje stała praca polityczna z kandydatami

Organizacja partyjna w spółdzielni produkcyjnej Sulliszewo powiat Drawsko liczy 9 członków, w tym dwóch kandydatów partii. Ostatnio w poczet członków przyjęto tu dwóch kandydatów - przewodniczącego spółdzielni tow. Kuropanickiego i spółdzielcę tow. Augustynowicza.

W marcu, na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przyjęto na kandydata członka spółdzielni Edmunda Kołodzieja, a w miesiąc później Wacława Mikulicza. Mikulicz jeszcze jako bezpartyjny uczęszczał na szkolenie prowadzone systematycznie w organizacji partyjnej i po kilku miesiącach, właśnie na skutek pogłębienia swej świadomości ideologicznej na kursie, złożył podanie o przyjęcie do partii.

Z podanych przykładów widać, że organizacja partyjna w Sulliszewie stara się systematycznie realizować uchwałę grudniową Biura Politycznego KC „W sprawie wzrostu i regulowania składu partii”.

Przyjęcie nowych kandydatów zakłada jednakże konieczność stałej pracy politycznej i wychowawczej z nimi. Statut naszej partii wyraźnie mówi, że „okres kandydowania jest konieczny w celu wdrożenia kandydata do wypełniania obowiązków członka partii, sprawdzenia przez organizację partyjną jego oblicza politycznego i moralnego oraz zapoznania kandydata z linią partii”.

Do sprawy politycznego wychowania kandydatów nie przywiązuje się jednak w organizacji partyjnej w Sulliszewie należytej uwagi. Towarzysze Kołodziej i Mikulicz uczęszcza ja mniej więcej systematycznie na szkolenie i biorą w nim aktywny udział dyskutując i zadając pytania. Jednakże towarzysze ci nie otrzymali dotąd konkretnych zadań partyjnych do wykonania. Toteż nie mają oni możliwości wdrożyć się w wykonywanie coraz to bardziej odpowiedzialnych poleceń partyjnych, a organizacja partyjna nie ma możliwości sprawdzenia ich pracy, w przyszłości nie będzie więc miała podstawy do przyjęcia ich w poczet członków. Zapomniano również zlecic specjalnie do tego wyznaczonym członkom partii opiekę nad kandydatami. Członkowie ci winni pracować politycznie z kandydatami dbać o ich szkolenie ideologiczne, kontrolować wykonywanie zadań partyjnych.

Towarzysze z Sulliszewa winni pamiętać, że realizacja uchwały grudniowej nie może ograniczać się jedynie do przyjęcia przodujących ludzi w poczet kandydatów partii. Towarzysze Mikulicz i Kołodziej muszą swą pracą, wykonywaniem poleceń partyjnych dowiedzieć, że wiadomości teoretyczne zdobyte na kursie szkolenia partyjnego potrafią wprowadzić w czyn, tak jak się tego wymaga od członków partii. (A. Cz.)

Z problemów II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

O dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej

II Wojewódzka Konferencja PZPR wykazała, że rok 1952 był okresem dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie. Organizacje partyjne powiatu Sławno przy współdziałaniu aktywów ZSL prowadziły w 1952 r. walkę o dalszy rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych. W walce tej pomagali aktywiści POM-u i rad narodowych. W pracy tej okrzepły nasze organizacje partyjne, oczyszcili swe szeregi wykluczając z partii ludzi obcych i wrogów. Np. wykluczono z partii Stefana Wojciecha chowskiego, który pełnił funkcję przewodniczącego spółdzielni w Naćmierzu oraz zdjął go ze stanowiska przewodniczącego, wykluczono z partii Milczarka za to, że rozkładał pracę w spółdzielni i upijał się. Wykluczono również z partii Adama Kozłowskiego z Warszówka, który prowadził rozbiłkową robotę w spółdzielni, doprowadzając do szlachetnego rozdziału między chłopami indywidualnymi, a spółdzielcami. Po wykluczeniu go z partii i ze spółdzielni, do RZS-u przystąpiło 85 proc. gromady. Wtedy, kiedy na miejsce wykluczonych przyjęto do partii uczciwych przodowników pracy jak Nowackiego z Naćmierza, Krzyżę tofika z Warszówka, Przybyszewską z Rusłowa i wielu innych - styl pracy organizacji partyjnej znacznie się poprawił, spółdzielnie zaczęły się wzmacniać.

W pracy nad rozwojem spółdzielczości poważną rolę odegrały zebrania obrachunkowe, jakie odbyły się w spółdzielniach. Wzrost dochodów w spółdzielniach pokazał chłopom indywidualnym, że w spółdzielni produkcyjnej jest lepiej pracować, lepiej się żyje i przy pomocy POM-u szybciej się uprawia glebę. Urodzaje są większe, bo przeciętnie wydajność 33 kw. jęczmienia z ha w spółdzielni Naćmierz lub 26 kw. pszenicy w Masłowicach względnie 25 kw. pszenicy i 27 owsa w Marszewie, sama nie przysłała. To lepsza uprawa, prowadzenie zabiegów agrotechnicznych i stosowanie najnow-

szych metod upraw, dały takie rezultaty. Chłopi indywidualni widzieli również jak stałe rośnie zamożność spółdzielców. Tacy członkowie spółdzielni jak Pencharkiewicz z Doblesławca, który otrzymał 85 kw. zboża, Swierwa ze Staniewic, która otrzymała 85 kw. zboża i do tego 3,5 tys. złotych w gotówce, byli przykładem mówiącym o lepszym życiu i dobrobycie w spółdzielniach. A przecież prócz tego każdy z nich posiada na swojej działce przyzwoitej sianie i drób.

Wydział polityczny POM różnymi sposobami popularyzował te osiągnięcia czolowych spółdzielni. Urządzał wyścigi chłopów do przodujących oraz do słabszych spółdzielni, gdzie przekonywali się oni, że tam gdzie dobrze pracują członkowie i organizacja pracy jest dobra, to robota idzie dobrze. A tam gdzie członkowie nie pracują, to sami sobie szkodzą, a spółdzielnie mają gorsze osiągnięcia.

Pracy nad umacnianiem oraz budową spółdzielni produkcyjnych wyrosło wielu aktywistów takich jak Rojewski ze Sławna, Władysław Łuczak ze Staniewic, Stanisław Bartos z Naćmierza, Tworek i Grodzki z Baniewa i inni. Ofiarnie pracują nad rozwojem spółdzielczości POM-owej. Jan Miszczyk - traktorzysta odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Kazimierz Staszewski, Stanisław Bojko, Jan Maduziak, Józef Miotła, Józef Popecki - to czołowi aktywiści POM-u, którzy położyli duże zasługi w organizowaniu nowych spółdzielni. Agitatorzy ZMP-owcy: St. Włodarczyk, Władysław Cichowa i Tadeusz Włodarczyk, Stefan Kowalski, Henryk Jeske oraz instruktorzy Wydz. Politycznego tow. Leba, Sosnowski, Toczyński i inni, systematycznie pracują w spółdzielniach produkcyjnych nad ich politycznym, gospodarczym i organizacyjnym umocnieniem. Organizacja partyjna POM otoczyła się szerokim aktywnym bezpartyjnym. Agitatorzy bezpartyjni otrzymali kon-

kretnie zadania. Egzekutywa organizacji partyjnej co tydzień analizuje pracę poszczególnych kierowników, agronomów, brygadierów oraz daje wytyczne do dalszej pracy.

Dużo dopomogła nam uchwała Biura Politycznego KC partii w sprawie pracy wydziałów politycznych POM. Poprzez robienie uchwały naprawiliśmy nasze błędy. Pomogła nam również uchwała KC w sprawie wzrostu i regulowania składu socjalnego partii. Organizacja partyjna w roku 1952 i I kwartale 1953 roku przyjęła w poczet kandydatów 78 tow. rzeszy, przodujących traktorzystów oraz agronomów i agrotatorów bezpartyjnych. Dzięki pracy politycznej - uświadamiającej potrafiliśmy wychować nowe kadry i przeszkolić je. Dziś dumna jest nasza organizacja, że wychowała takich ludzi jak Czesław Domina, który z agronoma awansował na dyrektora i został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za ofiarną pracę w POM Sławno, Stanisław Bojko, który z mechanika rejonowego przeszedł na z-cę dyrektora do spraw GOM i wielu innych.

Do partii zostało przyjętych przeszło 50 spółdzielców. Do starszych spółdzielni przystąpiło 156 nowych członków w tym 36 kobiet. Spółdzielnie nasze wzrosły i okrzepły. Zlikwidowaliśmy teorię krążącą wśród aktywów o trudnych i ciężkich gminach. Aktyw nasz, powiatowy i gminny, członkowie partii przekonali się, że nie ma trudnych i ciężkich terenów, tylko, że jest niedostateczna praca polityczna w tych gminach, gdzie początkowo tłumaczono się trudnym terenem, jak w Bobrowicach i Smarkzewie.

Mimo tych osiągnięć powiat nasz ma o wiele większe możliwości w rozbudowie spółdzielni. Istnieją jeszcze takie gminy, gdzie aktyw gminny słabo się włącza do budownictwa i umacniania spółdzielni. Weźmy np. gminę Naćmierz, czy Lejkowo, gdzie Komitet Gminy partii oraz Prezydium GRN i ZMP słabo żyją tymi zagadnieniami. Winę za to ponosi również Wydział Polityczny POM w Sławnie, który nie potrafił uaktywnić

pracy w tych gminach. Głównym jednak powodem i źródłem słabości pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej jest niski poziom ideologiczny aktywów gminnych. Za mało aktywiści czytają, za mało czerpią z doświadczeń budownictwa kolchozowego w ZSRR.

Wydział polityczny POM nie ustąpił się również poważnych braków i niedociągnięć. Za mało zwróciliśmy uwagi na kontrolę współzawodnictwa w POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Dopiero artykuł, który się ukazał w „Trybunie Ludu” zmobilizował aktywność partyjną, komisje współzawodnictwa oraz cały aparat administracyjny i Wydział Polityczny POM-u do wnikliwej kontroli współzawodnictwa. Komisja przeprowadziła kontrolę w POM-ach, a specjalne trojki wyjechały do spółdzielni, aby tam przeprowadzić kontrolę na miejscu. Artykuł w „Trybunie Ludu” dopomógł nam przewyciszyć formalny jeszcze często i powierzchny stosunek do zagadnień współzawodnictwa i wskazał drogę do usprawnienia pracy w tej dziedzinie.

Niedostatecznie jeszcze instruktorzy Wydz. Politycznego pracowali z organizacjami partyjnymi w spółdzielniach produkcyjnych, co było m. in. przyczyną słabego wzrostu i rozwoju partii w spółdzielniach. Mało zrobiliśmy na odcinku przyjmowania chłopów indywidualnych do starych spółdzielni. Te braki postaramy się naprawić jak najszybciej.

Najważniejszym naszym zadaniem jest obecnie biec się o to, aby kampanie zniwomiotową zakończyć przed termimem. W pracy tej będziemy się kierowali wytycznymi i uchwałami II Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Przeniesie nie wytycznych Konferencji niewątpliwie pomoże naszej organizacji partyjnej i Wydziałowi Politycznemu do polepszenia stylu pracy nad dalszym, systematycznym rozwojem i umacnianiem spółdzielczości produkcyjnej w naszym powiecie.

STANISŁAW SZCZESNIAK
Kier. Wydz. Politycznego POM w Sławnie



Wielu budowlanych osiedla robotniczego Im. S. Wierczorka koło Piekar Śląskich w pełni doceniając uporządkowanie systemu płac i norm w budownictwie, podjęło ochotniczo pracę wg. nowego taryfikatora.

Jedną z pierwszych brygad, która od dnia 1. VI. 53 r. zaczęła pracować wg. nowego taryfikatora, jest brygada betonarska Eugeniusza Zarębskiego.

Na zdjęciu: brygada Eugeniusza Zarębskiego przy układaniu stropów. (Foto - CAF)

Gotowi do przejścia na nowe normy

Agitatorzy wyjaśniają...

Czterdziestu agitatorom przydzielono zadania na specjalnej odprawie w sprawie uporządkowania norm i plac; bezpośrednio po otrzymaniu instrukcji od sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, agitatorzy zaczęli pracę wyjaśniającą wśród załogi Stupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych.

Zainteresowanie nowym systemem norm i plac w przemyśle metalowym, jest duże. Co chwila, któryś z robotników przychodzi do przewodniczącego rady zakładowej, prosi o nowy taryfikator, przejrzy go uważnie, zwłaszcza te ustępy, gdzie jest mowa o kwalifikacjach i grupie, do której on sam jest zaszerogowany. Niekiedy przygotowują się do egzaminu przed komisją kwalifikacyjną, jedni po to, żeby wykazać, że na przyznaną im grupę w pełni zasłużyli, inni którzy się z oceną komisji nie zgadzają, chcą poprzez zdanie egzaminu, zmienić jej decyzję.

Do takich należy np. młody elektryk Jerzy Bartlewski, którego komisja za opieszałość w pracy, cofnęła z grupy IV do III-iej. Wszelkie odwołania komisja bierze pod uwagę, troskliwie je rozpatruje, aby nikt nie został pokrzywdzony.

Do tej skomplikowanej i odpowiedzialnej pracy organizacja partyjna wydelegowała najlepszych ludzi zakładu: przewodników pracy, agitatorów, majstrów, aktywistów związkowych; przedtem, zanim sekretarz komisji szkoleń i zawodowego, Tadeusz Kruza, mógł dla większości pracowników wystawić zaświadczenia o ich przeszerogowaniu, trzeba było dokonać generalnego przeglądu ludzi SFNR. Dzięki tej pracy kierownictwo i organizacja partyjna poznały lepiej swoją załogę, przekonali się na kogo

zawsze, w każdej sytuacji, mogą liczyć.

Jeśli przy ocenie okazywało się, że omawiany robotnik systematycznie podnosi swoje kwalifikacje, że rośnie prędko przy warsztacie, dba o wprowadzanie nowych metod pracy, słowem, że jego wkład w realizację planów produkcyjnych i rozwój zakładu jest duży, wówczas komisja przyznawała mu grupę wyższą. Tak było np. w odniesieniu do spawaczy. Dzieląc ich spośród nich było w grupie III, obecnie nie pozostał w niej ani jeden, natomiast czternastu spawaczom przyznano grupę IV, m. in. Annie Adamczewskiej, jedynce, kobiecie spawaczce w SFNR. Ponadto Władysław Zblewski awansował z grupy IV do V, a Jan Wezryń nawet z III do V.

Niekiedy robotnikom, mającym dotychczas wysokie grupy uposażeniowe, do sprawozdania ich kwalifikacji, pozostawiono je nadal. Do takich należy np. brygadziśta spawacz Teofil Kąkol, Józef Łukomski i inni. Również wielu promulgujących ludzi z innych działów awansowało o grupę wyższą: na tokarz Jan Guilla i ślusarz narzedziowni Jan Skrzypek z V na VI, ślusarz montażowy, Adolf Czuhak z III na IV, inni, których wyniki pracy są porządne, zostali awansowani o grupę niższą. Wśród nich znajdują się m. in. smolarz Kazimierz Bidziński, murarz Kazimierz Królak, ślusarz Franciszek Grzywacz, Antoni Sokół i Jan Chłopczyński. Czy oznacza to, że komisja kwalifikacyjna tych robotników skrzywdziła? Oczywiście nie. Znaczący jednak, że w ogólnym rozwoju zakładu, robotnicy ci pozostali nieco w tyle, że pozwolili się wyprzedzić innym, mając wszelkie warunki przodowania. Z chwilą, gdy wykażą postęp, gdy podniosą swoje

kwalifikacje i zasłużą na awans, będą mogli zwrócić się do komisji kwalifikacyjnej z odpowiednim wnioskiem i po zdaniu egzaminu otrzymać wyższą grupę.

Wszystkie te sprawy, jak najściślej związane z realizacją planów produkcyjnych i materialnym wynagrodzeniem robotnika, omawiane są szczegółowo w grupach związkowych i partyjnych SFNR. Jest to obecnie drugi etap pracy agitatorów partyjnych. W pierwszym etapie przeanalizowane zostały w każdym dziale dotychczasowe normy. Aktywiści partyjni omawiali na posiedzeniach komisji rewizji norm czas poszczególnych operacji, jedne obniżając, inne podnosząc. Tak np. członek partii brygadziśta tłoczni, Feliks Kopman zaproponował, aby czas produkcyjny kroi talerzowych pozostawić bez zmian, natomiast podwyższyć czas cieżcia pretów, gdyż przy tej operacji przestało być dawno aktualny. Średnie podwyższenie normy w tym dziale wynosi obecnie 6,9 proc.

Tow. Kopman przygotował już swą brygadę do pracy na nowych normach. Stwierdza on z całą pewnością, że przy pełnym wykorzystaniu dnia roboczego i zwiększeniu wydajności pracy, robotnicy działu tłoczni będą mogli przekroczyć normy. Tokarz narzedziowni, tow. Wacław Nelicarz przekonał towarzyszy ze swego działu o niesłuszności

starych norm i konieczności podwyższenia ich tutaj o 22,5 proc. Kandydat partii, Jarosław Potrykus w swej grupie związkowej w dziale wiertarek i gwintarek, pierwszy wystał z propozycją gruntownego przejrzenia starych i opracowania nowych norm.

Razem z orodownikami pracy Wiktorem Mazlarzem, wyjaśnia on cierpliwie każdemu robotnikowi, że nowe normy oznaczają gospodarce narodowej wielkie korzyści, że dzięki podniesieniu wydajności pracy w całym przemyśle metalowym państwo nasze zwiększy dochody, z których finansuje całe nasze budownictwo, w tym i budownictwo mieszkaniowe, urządzenia socjalne i kulturalne.

Czterdziestu agitatorów zdołało już dotrzeć do większości załogi SFNR. Ale nie dotarli oni jeszcze do wszystkich, są przecież wśród załogi tacy, którzy nie wyopowiadają się ani za, ani przeciw. Są ludzie obojętni. Do tych robotników musi dotrzeć przede wszystkim aktyw partyjny i związkowy. W serdecznej rozmowie trzeba im wyjaśnić sens nowej reformy norm i plac w przemyśle metalowym. Ukazać perspektywy rozwojowe naszej, piękniejszej z każdym dniem ojczyzny, naszych wspaniałych planów gospodarczych, realizacja, których uczyni z naszego kraju jedno z potężnych ogniw światowego obozu pokoju i socjalizmu. (I. L.)

Dobrze pracują ogniwa kobiece w spółdzielni produkcyjnej w Baniewie

W naszej spółdzielni produkcyjnej Baniewo (gmina Ostrowice, powiat Sławno) wprowadziliśmy w tym roku dużo ulepszeń w pracy.

Mamy bogatą bibliotekę. Szczególnie pomagają nam książki o Joswładzeniach radzieckich kolchozów. Te książki wskazują nam drogę, uczą nas jak lepiej organizować pracę i osiągać lepsze wyniki gospodarze.

W latach ubiegłych mało korzystaliśmy z maszyn POM-owskich. Mówili niektórzy: „POM nam wszystko zrobi w polu, a nasze konie będą stały bezczynnie”. Nie uzyskamy w ten sposób wysokiej dźwigni. Toteż z pomocy POM-u korzystaliśmy przeważnie tam, gdzie sami nie mogliśmy podołać. Oczywiście jeśli POM robi w polu a spółdzielcy stoją z założonymi rękoma to spółdzielnia nie może osiągnąć dużego dochodu. Ale tu chodzi o coś innego. Czytaliśmy książki o kolchozach. Tam prawnie wszystkie roboty w polu wykonują maszyny, bo uprawa maszynowa jest lepsza, daje możliwość uzyskania lepszych plonów. A ludzie? Ludzie pracują przy szeroko rozwiniętej hodowli, przeprowadzają inne roboty, które dają wysoki dochód.

I my postanowiliśmy iść śladem radzieckich kolchozów. Zamiast sadzić kartofle ręcznie — zasadziliśmy je radziecką sadzarką, a nasze konie użyliśmy w tym czasie do wywozu drewna z lasu. Sadzenie kartofli poszło szybciej i nasze konie zarobiły o wiele więcej niż kosztuje pomoc POM. Sadzenie ziemniaków sadzarką umożliwiła ich dalsza mechaniczna obróbka, która jest i lepsza i szybsza, a co najważniejsze odbywa się w czasie sianokosów i żniw, wtedy, gdy wszyscy jak jeden powinniby być przy tych robotach.

W radzieckich kolchozach są ogniwa do uprawy roślin okopowych. Ogniwa te wchodzi w skład brygady polowej, aby brygada polowa mogła przy pomocy maszyn przeprowadzać niektóre czynności przy pielęgnacji tych roślin. U nas zorganizowaliśmy 4 ogniwa kobiece. Każde ogniwo liczy 5 — 8 ludzi i każde uprawia po 1,25 ha buraka cukrowego, 0,25 ha buraka pastewnego, bo razem w naszej spółdzielni jest 5 ha buraków cukrowych i 2 ha buraków pastewnych. Opiekanie buraków odbyło się mechanicznie ale przeciętnie i przerywkę zrobiły nasze kobiety. Oczywiście, że prace te zakończyły

już do 30 maja. Nasze kobiety ogniwa pracują dobrze. W pracy wyróżniają się Władysława Groncka, Janina Plaka, Katarzyna Fliz, Bronisława Kijanka, Janina Drzuzga, Władysława Tworek i inne.

Przy wywozie drewna z lasu na pochwałę zasłużyli: Ignacy Groncki, Stanisław Kijanka i inni.

Szerokie korzystanie z pomocy maszyn, stosowanie mechanicznej obróbki wszędzie tam, gdzie jest to możliwe — daje nam możliwość dokładnego przygotowania się do innych, olnych prac. Sianokosy rozpoczęliśmy 10 czerwca. Za parę dni zaczniemy zwozić siano do stodoł. Będziemy go mieć pod dostatkiem — nasze konie dadzą więcej mleka, będziemy mieć wyższy dochód.

Słysząc, że w niektórych gromadach naszego powiatu, w niektórych spółdzielniach i PGR-ach są kłopoty z sianem. My mamy słomy dużo — możemy część odstąpić innym. Trzeba tylko zwrócić się w tej sprawie do naszego zarządu.

Stanisław Tworek
Korespondent „Głosu”

Stoczniovcy gdańscy walczą o przedterminowe oddanie do eksploatacji nowego statku „Łódź”

GDANSK. Zbliżający się „Dzień Stoczniovcy” załoga stoczni gdańskiej pragnie uczcić przedterminowym oddaniem do eksploatacji nowej jednostki morskiej. Jednostką tą jest statek „Łódź”.

Budowa statku „Łódź”, który, jak planowano, miał być oddany do eksploatacji w trzecim kwartale br., kieruje doświadczony fachowiec, starszy budowniczy Wiktor Jabłoński. W hali maszyn statku „Łódź”, przy motorach głównych i pomocniczych urządzeniach rozdzielczych pracują brygady montażowe mistrza Maciejewskiego. Zameldowały one już o zakończeniu ustawiania maszyny głównej i maszyn pomocniczych. Obecnie brygady przystąpiły do sprawdzania mechanizmów i agregatów pomocniczych w celu przygotowania ich do rozruchu.

Wkrótce ruszy wielka siłownia Huty im. Bolesława Bieruta

CZĘSTOCHOWA. Główna uwaga budowniczych Huty im. Bieruta skierowana jest obecnie na jeden z najważniejszych obiektów rejonu wielkich pieców — siłownię, która zasilać będzie w energię potężne agregaty obiektu. O terminowego oddania do użytku siłowni zależy uruchomienie pierwszego wielkiego pieca.

W olbrzymim budynku trwają końcowe prace nad montażem, podłączeniem i wprowadzeniem do prób coraz to nowych urządzeń dla jak najszybszego oddania do eksploatacji potężnych kotłów wysokopiętnych. Kotły wraz z wszystkimi urządzeniami i mechanizmami są zmontowane. Szereg urządzeń, jak młyny węglowe, wentylatory, pompy zasilające kocioł w wodę, rury

wysokopiętne itp. przeszły już próby. Gotowa jest tzw. zmiekczalnia wody oraz urządzenia przygotowujące węgiel do opalania kotłów.

W ostatnich dniach nadeszło na teren budowy ważne urządzenie — turbopompa o wysokiej wydajności. Służać ona będzie, oprócz normalnych pomp, do zasilenia kotłów w wodę. Urządzenia turbopompy zostały po raz pierwszy zaprojektowane i wykonane całkowicie w kraju. Brygady robocze przystąpiły natychmiast po nadejściu tego urządzenia do jego montażu.

W dniu 11 bm. nastąpił odbiór urządzeń kotłowych. Miejscę brygad montażowych zajęła załoga produkcyjna, która w pierwszym okresie przeprowadzi rozruch kotłowni, a następnie przejdzie do normalnej pracy eksploatacyjnej.

Spółdzielcy z Widzina rozwijają hodowlę

Spółdzielcy z Widzina (powiat słupski), poważnie w tym roku rozwinieli hodowlę bydła i nierogacizny. Mają już 56 sztuk krów dojnych, kilkanaście sztuk jałowlizny. Ich dumą jest chlewnia zarodowa. Znajduje się w niej 36 rasowych maclor, z których każda daje przeciętne mioty w ilości 12 prosiąt.

Chlewni mistrz spółdzielni Mościbrodzki z dumą mówi, że jego spółdzielnia w 200 procentach wykonuje swe obowiązki wobec państwa, odstawiając dwukrotnie więcej mleka i żywności, niż to przewiduje plan.

Spółdzielcy z Widzina wzmogli swe wysiłki w pracy. Ich ambicją jest zdobyć w tym roku sztandar przodującej spółdzielni powiatu słupskiego. Sztandar ten znajduje się obecnie w rękach spółdzielców ze Strzelinka.

Spółdzielcy ze Strzelinka i wy również rozwijacie hodowlę, bo inaczej Widzino zwycięży Was w szlachetnym współzawodnictwie pracy. Wojciech Szczepny
Korespondent „Głosu”

W zespołowej gospodarce naszego kolchozu główne miejsce zajmuje hodowla bydła. Wytrwale walczymy o zwiększenie pogłowia bydła, podniesienie jego produktywności, wiele pracownikom nad stworzeniem trwałej bazy paszowej. W roku ubiegłym dojarki nasze otrzymały przeciętnie od każdej krowy po 3.699 kilogramów mleka. Brygady polowe zebrały po 379 centnarów okopowych pastewnych, po 227 centnarów roślin kiszonkowych i po 134 centnary ziemniaków z hektara. Roczny dochód pieniężny kolchozu przekroczył dwa i pół miliona rubli. Za sukcesy w rozwoju produkcji kolchozowej, za całkowite i we właściwym czasie wykonanie zobowiązań wobec państwa w 1952 roku kolchoz wyróżniono wysoką nagrodą — wpisano na obwodową tablicę honorową.

XIX zjazd partii wezwał wszystkich pracowników rolnictwa do jeszcze wytrwalszej walki o dalsze zwiększenie produkcji gospodarki wiejskiej.

Przystępując do współzawodnictwa socjalistycznego pracowników gospodarki wiejskiej obwodu moskiewskiego, członkowie naszego kolchozu przystąpili uzyskać w roku bieżącym więcej zboża, warzyw, ziemniaków, mleka, mięsa, wełny i jaj, niż w roku ubiegłym. Postanowiliśmy zebrać ziemniaki

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

O wysokie dochody kolchozów

wyników. Niezastąpioną pomocą okazuje agitacja pogładowa w krzewieniu przodującego doświadczenia, we wzmacnianiu dyscypliny pracy, krytyce niedociągnięć i błędów.

W zarządzie kolchozu, w Izbie czytelników, klubie i świetlicy wiszą duże malowane farbami plakaty, na których wypisane są socjalistyczne zobowiązania naszego kolchozu, wszystkich brygad i ogniw. By takte plakaty uczynić bardziej widocznymi, wyrazistymi, zobowiązania są nie tylko napisane słownie, lecz wykonane również w postaci barwnych, jaskrawych rysunków. „O co walczy nasz kolchoz w 1953 roku” — głosi napis nad wielką planszą. Pod nią wymalowano stopy pełnych worków zboża i wskazano, że kolchoz walczy o uzyskanie urodzaju — pszenicy 21 centnarów, owsa 20 centnarów z hektara itd.

Dalej następują wielkie barwne rysunki warzyw: kapusty, ogórków, pomidorów, marchwi z odpowiednimi liczbami. Zobowiązania hodowców bydła w zakresie zwiększenia mleczności krów, hodowli przy

chówka, strzyżenia wełny, nośności kur również pokazano pogładowo, w postaci konwii z młkiem, piramid jaj, stada wypastonych cieląt, prosiąt itd. Kolchoznikom takie plakaty bardzo podobały się. Narzysowaliśmy je również na dyki, by uczynić trwałszymi i umieszciliśmy na ulicach ostędli należących do kolchozu, w najbardziej ludnych miejscach.

Ważną rolę odgrywa agitacja pogładowa w naświetleniu rezultatów współzawodnictwa. Mamy ogólnokolchozową tablicę wskaźników, we wszystkich brygadach co tygodnia ukazują się „sygnaly”, w których podsumowuje się wyniki pracy członków brygady w ciągu tygodnia. Bardzo zaszczytne jest być umieszczonym w „sygnale” w liczbie przodowników, i z reguły, tacy towarzysze w następnym tygodniu dają jeszcze lepsze wyniki, podciągając również pozostałych.

Wielką pracą agitacyjno-wychowawczą prowadzą gazetki ścienne. Wydajemy ich trzy: „O wysokie plony”, „O roz-

wój społecznej hodowli bydła” i „O kulturę radziecką”. Przez cały rok gazetki ścienne wychodzą regularnie co tygodnia.

Gazetki ścienne regularnie zapoznają kolchozników z przebiegiem robót, opowiadają o sukcesach przodowników, o ich metodach. W każdym numerze obowiązkowo znajduje się ilustrowany kącik satyryczny „Krokodylowi na widły”, który cieszy się wielką popularnością wśród kolchozników. Satyryczne rysunki, notatki i wiersze wywierają wielki wpływ wychowawczy.

Owocną walkę prowadzą na przykład, gazetki ścienne o wzmocnienie dyscypliny pracy, o wysoką wydajność pracy. Na konkretnych przykładach gazetki ścienne pokazują, że im lepiej pracują kolchoznicy, tym bogatsza staje się Ojczyzna, tym dostatniej żyją sami kolchoznicy.

W numerze 10 gazetka „O wysokie plony” zamieściła dobrą mobilizującą notatkę P. Kacznowa: „Kolchoznicy, bądźmy pracować jeszcze lepiej”. Autor opowiada o gorliwej pracy brygady Czajkina.

W numerze 12 tej samej gazetki notatka Machowa opowiada o tym, jak bogaty sprzęt techniczny czynny jest na polach kolchozu w roku bieżącym. Oznacza to, że trzeba umieć je wykorzystać tę technikę, wziąć od niej wszystko co może dać, i w odpowiedniej mierze partii i rządu o rozwój kolchozu i ulepszenie pracy kolchozników, walczyc o jeszcze większe podniesienie produkcji kolchozowej.

Wszystkie siły naszego wielkiego i jednomyślnego kolektywu kierujemy ku temu, by dotrzywać przyrzeczenia podniesienia produkcji kolchozowej na wyższy poziom. Będziemy uporczywie walczyć o wykonanie we właściwym czasie i na wysokim poziomie wszystkich robót, o mocną dyscyplinę pracy. Praca agitacyjno-masowa, która coraz szerzej rozwija nasza organizacja partyjna razem z aktywnymi kolchozowcami i inteligencją wiejską, pomoże nam godnie wykonać nasze zobowiązania socjalistyczne, zwiększyć dochody kolchozu i kolchozników.

L. POPOWA
sekretarz organizacji partyjnej kolchozu im. Thaelmanna, rejonu ra meńskiego, obwodu mo skiewskiego.

„WOLNOSC”

W sprawie dowodów osobistych

Od stycznia bieżącego roku rozpoczęto w całym kraju, między innymi i w województwie koszalińskim wydawanie dowodów osobistych. Tysiące obywateli województwa koszalińskiego otrzymało już ciemno-zielone książeczki — dokument niezmiernie ważny. Dokument ten bowiem stwierdza nie tylko tożsamość osoby właściciela, ale jest jednocześnie potwierdzeniem obywatelstwa polskiego. Do Redakcji naszej wpływa wiele listów z zapytaniami dotyczącymi spraw dowodów. Najczęściej pyta się: dlaczego mimo złożenia żądanych przez władze meliunkowe dokumentów, niektórzy obywatele nie otrzymali jeszcze dowodów osobistych? Przecież wydawanie dowodów osobistych w województwie koszalińskim zbliża się ku końcowi. Fakt niewystawienia i niewydania dowodu osobistego wynika najczęściej z niedostarczenia do właściwych biur ewidencji ludności i dowodów osobistych wszystkich wymienionych dekretami dokumentów a mianowicie:

- 1 świadectwa urodzenia lub innego dokumentu stwierdzającego czas i miejsce urodzenia osoby;
- 2 dokumentu wojskowego stwierdzającego stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego jeśli osoba temu obowiązku podlega;

- 3 zaświadczenia władzy meliunkowej stwierdzającego miejsce zamieszkania;
- 4 zaświadczenia z miejsca pracy lub nauki albo innego dokumentu stwierdzającego rodzaj zajęcia lub źródła utrzymania;
- 5 3 fotografie;
- 6 wypełnionej ankiety.

Wiele osób składało niektóre z tych dokumentów w początku roku 1951, w czasie ujednolicenia przestarzałych i niejednokrotnie nieaktualnych książeczek meldunkowych. Dokumenty te przyjmowali prowadzący meldunki z zadaniem dalszego ich przekazania. W zasadzie prowadzący meldunki z zadania tego wyważali się poprawnie. Były jednak wypadki niesumiennej pracy prowadzących meldunki, w wyniku czego, część składanych dokumentów nie odpowiadająca wymogom prawnym, ponieważ były one składane w odpisach poświadczonych przez niepowołane do tego urzędy lub osoby.

Zdarza się również, że obywatele nie złożyli wszystkich wymaganych dokumentów załączając tylko zobowiązanie o ich dostarczeniu, z którego dotąd się nie wyważają. We wszystkich takich wypadkach obywatele nie mogli otrzymać dowodów osobistych. Otrzymują oni natomiast zawiadomienia z wyszczególnieniem brakujących dokumentów, które powinni dostarczyć. Zawiadomienia te upoważniają do bezpłatnego i w trybie przyśpieszonym otrzymania żądanych dokumentów w urzędach stanu cywilnego. Zdarzają się i inne wypadki: niektórzy zapytują, dlaczego mimo pełnoletniości i złożenia wszystkich wymaganych dokumentów otrzymują zamiast dowodu osobistego — tymczasowe zaświadczenie tożsamości ważne na rok. Przyczyną tego jest fakt, że złożone przez nich dokumenty nie są wystarczające dla stwierdzenia tożsamości lub obywatelstwa polskiego, ponieważ zawierają rozbieżności lub niejasności. Po wyjaśnieniu tych spraw obywatele otrzymują dowody osobiste. Tymczasowe zaświadczenie tożsamości jest dokumentem równie ważnym, lecz na okres krótszy.

Wyjaśnia to dekret o dowodach osobistych, który mówi w artykule 4-tym: „Osoby, których tożsamość lub obywatelstwo polskie nie zostało stwierdzone w sposób niewątpliwy, otrzymują w miejsce dowodu osobistego tymczasowe zaświadczenie tożsamości”.

A oto inne pytanie: jak należy postąpić, gdy po otrzymaniu dowodu stwierdził się myślnie podanie np. imienia, czy innych danych?

Obywatele, którzy stwierdzili po otrzymaniu dowodu osobistego jakiegokolwiek niedokładności w ich wypełnieniu powinni zgłosić się do swego komisariatu, posterunku MO, lub władzy wydającej dowody osobiste z reklamacją. Komisariat, posterunek, lub komenda powiatowa MO jest zobowiązana w ciągu najdalej 2 tygodni dokument wymienić, bądź uzupełnić. Zdarzają się wypadki, że niektórzy obywatele nie ode-

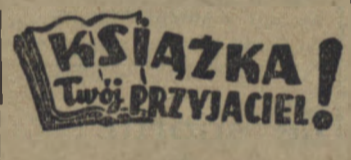
brali dowodów osobistych, stwierdzając na miejscu, w punkcie wydawania, że dowody zawierają błędy. Kilka takich osób zapytało, co robić.

Osoby, które nie odebrały dowodu z wymienionych powyżej przyczyn winny jak najszybciej wystąpić zapytania o losy swego dowodu do właściwej terytorialnie powiatowej komendy MO dopuszczając na koperce: „W sprawie dowodu osobistego”.

Wiele osób mimo imiennego zawiadomienia o miejscu i czasie zgłoszenia się po odbiór dowodu osobistego, dowodu nie odebrało. Zapytują one, gdzie mogą je obecnie odebrać. W sprawie tej należy zwrócić się do właściwego terytorialnie punktu wydawania dowodów (komisariatu lub posterunku MO), który udzieli informacji gdzie obecnie dowód można odebrać. Sprawa jest ważna i pilna, ponieważ w samym np. Koszalinie, Stupsku, Szczecinku i Głogardzie, kilkaset dowodów od dłuższego czasu czeka na właścicieli.

W związku z zapytaniami, które do nas wpłynęły odnośnie opłat, pobieranych przez prowadzących meldunki, wyjaśniamy, że prowadzący meldunki uprawniony jest jedynie do pobierania opłat za druk złożenia meldunkowego w wysokości 1 zł. Zadanych innych opłat za czynności związane z dopełnieniem obowiązku meldunkowego przez obywatela pobierać nie ma prawa.

Przy wydawaniu zaświadczeń zamieszkania itp. prowadzący meldunki pobiera w znaczkach skarbowych opłatę skarbową w wysokości uregulowanej rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 11.IV.1952 r. o opłacie skarbowej. Uzyskanie dowodu osobistego leży w interesie obywatela, który w miejsce różnego rodzaju zaświadczeń, potwierdzeń, pokwitowań i kart dostaje jeden dokument. Dlatego też wszyscy ci, którzy nie dopełnili dotąd jeszcze obowiązku złożenia wszystkich niezbędnych dokumentów powin-



W. DMITRIEW — „KOLCHOZ im. ZDANOWA”

Książka przedstawia opis przodującego kolchozu imienia Zdanowa w rejonie moskiewskim. Pokazana jest w niej walka kolchoźników o wypełnienie najważniejszego zadania w rolnictwie, jakim jest znaczne podwyższenie plonów wszystkich roślin uprawnych, znaczne podwyższenie pogłowia zwierząt oraz zwiększenie produktywności hodowli zwierząt.

Książka przeznaczona jest dla szerokiego rzeszy członków spółdzielni produkcyjnych oraz aktywów spółdzielczego.

Tysiące nauczycieli skorzysta w bieżącym roku z wczasów pracowniczych

Za kilka już tygodni kilkanaście tysięcy nauczycieli i wychowawców będzie mogło odpocząć po całorocznej pracy na letnich wczasach organizowanych przez FWP i Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego.

W domach wypoczynkowych ZZN w Kryniczy, Zakopanem, w Szklarskiej Porębie dobiegają już końca prace przygotowawcze do rozpoczęcia letniego sezonu. Wkrótce w Zakopanem oddany zostanie do użytku jeszcze jeden dom wypoczynkowy, który będzie w tej miejscowości drugą stałą placówką wypoczynkową dla nauczycieli.

Ponad 600 nauczycielom, szczególnie wyróżniającym się w pracy pedagogicznej i społecznej, ZZN zapewni bezpłatny pobyt na wczasach w najpiękniejszych miejscowościach nadmorskich i górskich.

Zbieramy złom

Zespół Spółdzielni Pracy „Warta”, punkt usługowy Złotów, zobowiązał się przekazać na odbudowę Stoicy sumę równą wartości 1000 kg złomu. Tę ilość złomu zbiorą i spieniężą w zbiornicy.

Spółdzielcy z „Warty” wzywają innych pracowników powiatu złotowskiego do podejmowania podobnych zobowiązań.

A. Abramowicz

Wezwanie do współzawodnictwa w zbiorce makulatury

Koło szkolne ZMP Liceum Ogólnokształcącego TPD w Wałcu przystępuje do współzawodnictwa w zbiorce makulatury pod hasłem: „Młodzież zbiera surowce wtórne dla naszego przemysłu”. Norma przy padająca na jednego ucznia wynosi 6 kg.

Doceniając znaczenie zbiórki surowca wtórnego dla przemyślności, młodzież wałecka wzywa wszystkie szkoły województwa koszalińskiego do współzawodnictwa.

Spółdzielcy z Białoobłocia ukończyli meliorację łąk

Znaczenie odwodnienia łąk dla zabezpieczenia bazy paszowej, docenił należyte członkowie spółdzielni produkcyjnej w Białoobłociu. Spółdzielcy z Białoobłocia w ramach tegorocznych prac melioracyjnych oczyścili rowy znajdujące się na ich łąkach oraz przekopali nowe — długości około 150 mb.

Za przykładem spółdzielców z Białoobłocia winni pójść spółdzielcy z Płoskowa, Prochów, Kamienia oraz wszyscy, którzy posiadają nieodwodnione dołąki. Odwodnienie łąk, to więcej paszy, to więcej bydła, a tym samym więcej mleka. (Z „Wiadomości Złotowskich”)

Załatwiliśmy

W związku z naszą interwencją Komitet Powiatowy PZPR w Drawsku komunikuje, że po zbadaniu sprawy gospodarki mieszkaniowej w Złocieniu stwierdzono słusność zarzutów korespondenta Stanisława Radzikiewicza. W związku z tym przeprowadzono zmianę obsady personalnej działu gospodarki mieszkaniowej, a z-ca przewodniczącego Prezydium MRN w Złocieniu ob. Czymbor został zwolniony z zajmowanego stanowiska. (17)

Śladem naszych artykułów

W odpowiedzi na notatkę pt. „Kino przyjechało”. Okręgowy Zarząd Kin wyjaśnia: zarzuty pod adresem kina są słuszne. Kilkakrotnie upomnienia nie dawały żadnych rezultatów, w wyniku czego kino również tegoż kina zostało z dnem 1 czerwca dyscyplinarnie zwolniony z pracy.

W wyniku interwencji redakcji „Głosu Koszalińskiego”

Kronika ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ

- Białogard „Bałtyk” — „Ulica graniczna” — godz. 18 i 20.
- Bytów „Albatros” — „Radziecka Gruzja” — godz. 19.
- Człuchów „Ulecha” — „Warszawska premiera” — godz. 19.
- Drawsko „Drawa” — „Wielka przygoda” — godz. 18 i 20.
- Miastko „Grażyna” — „Wiosna” — godz. 20.
- Szczecinek „Przyjaźń” — „Sport milionów” — godz. 18 i 20.
- Wałcz „Tęcza” — „A po sobocie jest niedziela” — godz. 18.
- Złotów „Rodko” — „Moja młota” — godz. 20.

Prezydialni rozkazodawcy

- Dajcie natychmiast samochód.
- Przysłiście pracownika.
- Złatwicie nam sprawę...



Prezydium PRN w Człuchowie, a zwłaszcza Wydział Rolnictwa i Leśnictwa wymaga od tamtejszego POM wypełnienia różnych zadań i prac wcale nie należących do obowiązków POM-u. Ale wcale nie wymagające prezydium ani razu nie zainteresowało się (co należy przeliczyć do jego obowiązków) pracą POM-u, nigdy nie dopomogło mu w przezwyciężeniu trudności. Od przeszło pół roku nawet nie zapytało się kierownictwa POM-u o wyniki realizacji planu.

Ciekawe czy Powiatowa Rada Narodowa w Człuchowie w ogóle wiedziałaby, że istnieje tam POM, gdyby nie posłał on samochodu?

(Lek.)

Wykonać plan pozysku żywy

Ważnym zadaniem stojącym przed gospodarką leśną jest wykonanie planów pozysku żywy. Żywca jest ważnym surowcem dla naszego rozwijającego się przemysłu chemicznego. Otrzymujemy z niego terpentynę, kalleńnię i inne produkty.

Najlepsze wyniki w wykonaniu odcinkowego planu pozysku żywy za ubiegły miesiąc osiągnęli: Nadleśnictwo Złocieniec — 136 procent i Nowy Dwór — 135 procent. Na szczególne wyróżnienie za służą robotnicy — żywiczarze: Jan Mazur i Józef Kozioł z Nadleśnictwa Złocieniec oraz Jan Boruchajzer z Nadleśnictwa Nowy Dwór, którzy dzięki wysokowydajnej pracy w znacznym stopniu przyczynili się do przekroczenia planu miesięcznego.

Bardzo słabe wyniki osiągnęło Nadleśnictwo Białe-Zdrój, wykonując zaledwie 28 proc. planu. Należy to przypisać trudnościom kadrowym. Na trudności w werbowaniu robotników do prac żywicznych napotyka wiele nadleśnictw. Wynika to z mylnego

przekonania, jakoby praca przy żywicowaniu była nisko opłacana. Tymczasem doświadczona lat ubiegłych i roku bieżącego wskazują, że wykwalifikowany robotnik zarabia tu przeciętnie od 40 do 60 złotych dziennie.

Praca przy żywicowaniu nie jest ciężka. Wymaga tylko pewnej wprawy, którą nawet nowozatrudniony robotnik może zdobyć w krótkim czasie.

Przy pracach żywicznych mogą być zatrudnione kobiety — prace te nie wymagają dużego wysiłku fizycznego. Jednak dotychczas zatrudnia się przy żywicowaniu znikomym procent kobiet.

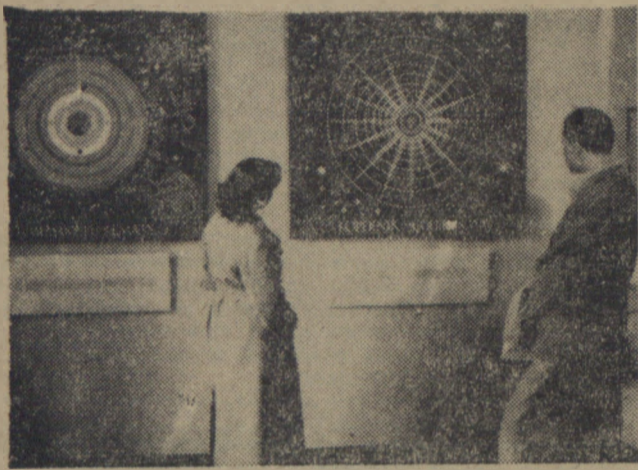
Wykonanie planu pozysku żywy za rok 1953 stawia przed administracją leśną poważne zadania, a przede wszystkim ściślejszą współpracę z robotnikami, włączenie kobiet do prac żywicznych, podjęcie długofalowych zobowiązań, których realizacja zapewni wyższe ilościowo i jakościowo wykonanie planów.

Kazimierz Wojtowicz

OGŁOSZENIA

<p>PRACOWNICY POSZUKIWANI</p> <p>Techników budowlanych, brygadistów, murarzy, stolarzy, stolarzy młynskich, cieśli, monterów młynskich, dekarzy i malarzy do prac akordowych na miejscu i w terenie zatrudniają natychmiast Wojewódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe w Białogardzie.</p> <p>Warunki według umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia: Wojewódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe Białogard, ul. Batalionów Chłopskich 2 K-128-0</p> <p>Majstrów, techników i kierowników robót drogowych przyjmie od zaraz Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych Budownictwa Miejskiego w Poznaniu.</p> <p>Zgłoszenia pisemne i osobiste kierować Z.R.I.B.M. Poznań — Kier. Robót w Świdwinie. Budowa Z.B.M. Inż. Łuczak A. Stacja kolej. Smardzko. K-122-0</p>	<p>ZGUBY</p> <p>MIKOŁAJCZUK Franciszek zgubił kartę meldunkową i pokwitowanie ankietyzacji, wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wierzchowie, pow. Drawsko. GP-339-1</p> <p>NOWAK Wincenty zam. Niekłońce pow. Koszalin zgubił kartę meldunkową, wydaną przez Rejon Ewidencji Ludności Koszalin. GP-358-1</p> <p>ROSZCZYK Janina zgubiła kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Lejkowo, oraz pokwitowanie ankietyzacji do odbioru dowodu osobistego. GP-355-1</p> <p>WOŹNIAK Halina-Janina zam. Skibno pow. Koszalin zgubiła pokwitowanie ankietyzacji. GP-354-1</p> <p>PILAT Anna zgubiła kartę meldunkową, wydaną przez Prez. Gminnej Rady Narodowej Dygowo, oraz pokwitowanie ankietyzacji. GP-353-1</p> <p>SOŁODUCKA Katarzyna zgubiła kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Dygowie. GP-356-1</p> <p>KACZANOWICZ Kazimiera zgłasza skradzenie w dniu 8.V. br. w Pile legitymacji służbowej Nr 01113, wydanej przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wałcz. GP-363-1</p> <p>MAJDAŃ Anastazja zgubiła kartę meldunkową, wydaną przez Gminę Wyszyń pow. Koło. GP-362-1</p> <p>RUSIECKI Józef zgubił dowód tożsamości kiesz., Nr 050958 Seria I, wzrost 141, rocznik 1947. GP-361-1</p> <p>AMBROŹY Krystyna zgłasza skradziony dowód osobisty serii ECL Nr 018958, wydany przez Komendę Powiatowa Wałcz. GP-356-1</p>
<p>WOJEWÓDZKI ZARZĄD PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KOSZALINIE</p> <p>zawiadomia, że BIAŁOGARDZKIE ZARŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Białogardzie przystąpiły do produkcji przepisowych skrzyń na płasek do akcji przeciwpożarowej szafek ochronnych na gaśnice przeciwpożarowe oraz table przeciwpożarowe.</p> <p>Skrzynie powyższe wykonane są z drzewa uodpornionego na wpływy atmosferyczne, o wymiarach 1500x800x800 m/m z opakem i nakryciem zamkniętym na zawłasy. Pomalowane na kolor czerwony z odpowiednim napisem.</p> <p>Instytucje reflektujące na dostawę tego rodzaju skrzyń w roku bieżącym, winny przesłać formalne zamówienia pod adresem wymienionych Zakładów w Białogardzie, ul. Klonowa 9. K-123-0</p>	<p>NAUKA</p> <p>TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź i skrytka 183. K-117-1</p>
<p>UNIEWAZNIENIE</p> <p>Rołniczy Zespół Spółdzielcy „Wola Ludu” Przewłoka pocz. Ustka pow. Słupsk unieważnia zgubioną przepustkę upoważniającą na wjazd do portu środkiem transportowym — konnym, wydaną przez M.U.R. w Ustce. K-130-1</p>	<p>LASEK Bolesław—Pienik zgubił kartę meldunkową wydaną w Dąbołę. GP-351-1</p> <p>GAJDA Henryka ur. 23.XII.1923 zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Nożyno. GP-352-1</p> <p>MURYN Henryk zgłasza zgubienie dowodu rejestracyjnego Nr 73195, samochodu ciężarowego marki MAZ. GP-353-1</p>
<p>MITKIEWICZ Helena zgubiła legitymację szkolną Nr 3, wydaną przez Szkołę Gastronomiczną w Słupsku. GP-350-1</p>	<p>NAUKA</p> <p>TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź i skrytka 183. K-117-1</p>

Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku



Na zdjęciu: fragment sali — Kopernikowska nauka o budowie świata. (Foto — CAF)

U naszych Przyjaciół

Budownictwo mieszkaniowe w ZSRR

W okresie czwartej pięcioletki w miastach i osiedlach robotniczych ZSRR wybudowano i odbudowano domy mieszkalne o łącznej powierzchni ponad 100 milionów m²; w miejscowościach wiejskich odbudowano i wybudowano 2,700 tys. domów mieszkalnych. W piątej pięcioletce nakłady inwestycyjne w budownictwie mieszkaniowym wzrosną w przybliżeniu dwukrotnie w porównaniu z czwartą pięcioletką.

W latach 1951 i 1952 w miastach i osiedlach robotniczych ZSRR wybudowano domy mieszkalne o łącznej powierzchni ponad 54 miliony m². W tymże czasie w miejscowościach wiejskich wybudowano około 770 tys. domów mieszkalnych.

Rozmach budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym jest jeszcze większy. Jeśli w ciągu ubiegłych dwóch lat w Moskwie wybudowano ponad 1,500 tys. m² powierzchni mieszkalnej, to w tym roku odda się do użytku 800 tys. m². W Kijowie zbuduje się do końca roku 132 tys. m² powierzchni mieszkalnej czyli o 45 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Najnowszy sprzęt techniczny na torfowiskach

Na terenach eksploatacji złóż torfowych pojawiły się nowe maszyny i mechanizmy, ułatwiające pracę robotników. Na torfowiska, eksploatowane przez Zjednoczenie Szatorskie i Kallinińskie, wyjechała niedawno pierwsza partia maszyny „DTU-4”, służącej do układania na suszarkach mokrych brykietów torfowych. Maszyna ta, zastępująca pracę prawie 30 robotników, została zaprojektowana przez Wszechzwiązkowy Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Torfowego.

Od początku piątej pięcioletki pracownicy nauki i inżynierowie Instytutu skonstruowali około dziesięciu nowych maszyn i mechanizmów. Na wielu torfowiskach korzysta się z agregatu do wydobycia torfu „UPF-2”. W połączeniu ze specjalnym zelektryfikowanym urządzeniem samobieżnym, maszyna „UPF-2” może wydobyć w ciągu sezonu około 40 ton torfu czyli pięć razy więcej niż wydobywały używane dotychczas agregaty różnych typów.

W ośrodku doświadczalnym Instytutu rozpoczęto próby maszyn, przeznaczonych do kompleksowej mechanizacji pracochłonnych procesów, związanych z wydobyciem torfu.



L. PLATOW

Willa nad rzeką Enns

(17)
— A co wy myślicie? — podporucznik gwardii był zdaje się zdumiony tak prostym wyjaśnieniem. — To może rzeczywiście dlatego!
— Spojrzał w oczy swego dowódcy i zdumiał się. Usta dowódcy były zacisnięte, brwi surowo nachmurzone.
— Co wam jest towarzyszu kapitanie gwardii? Taka noc, a wy...
— Otóż to właśnie, taka noc! Dla nas to ostatnia noc wojny, a dla wielu jest ona w ogóle ostatnią. Wyobrażasz sobie co się dzieje teraz w obozach koncentracyjnych?...
— A!
— Napatrzyliśmy się w Austrii... Rozstrzeliwują więźniów podpalają baraki, zacierają ślady... Trzeba się spieszyć, podporuczniku gwardii, spieszyć!
— Przecież idziemy szybko!
— Mgła rozplywała się powoli. Zgrzytając gąsienicami działa samochodowe pokonały pagórek i pojedynczo wjeżdżały do stojącego na brzegu rzeki miasteczka.
— Mansdorf — głośno odczytał na złotym drogowskazu Wasiliew.
Obok mignęły przytulne bielutkie wille, otoczone ogrodami. Prawie wszędzie na bramach wisiały metalowe tabliczki, umocowane na pewno jeszcze przed wojną.
— Letniska wynajmowano, pokoje z pełnym urządzeniem, — wyjaśnił Wasiliew podporucznikowi gwardii.
— Chciałoby się pomieszczać w takim domku — prostożutnie powiedział podporucznik gwardii. — Popijaj herbatkę na balkonie. A tam hamak powieścić...
— Nie wiemy jeszcze, co się kryje w środku — rzekł kapitan. — Na zewnątrz pięknie, a wejdziesz — być może, że nie będziesz miał powodów do radości...

S P O R T

I szybowcowe mistrzostwa Polski otwarte

W niedzielę 14 bm. odbyła się na lotnisku w Strzyżowicach koło Leszna uroczystość otwarcia I szybowcowych mistrzostw Polski. W loży honorowej zasiadli: dowódca wojsk lotniczych generał Turkiet, prezes Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza — generał Turski, przedstawiciel KC PZPR Buczyński, przedstawiciel ZG ZMP — Renke wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Jekiel oraz przedstawiciele władz miejscowych organizacji masowych i społecznych. Na lotnisku zebrały się również tysiące mieszkańców Leszna.

Otwierając mistrzostwa generał Turski podkreślił, że do tychczasowo osiągnięta nasza go szybownictwa zawiązaniem troskliwości opieki władzy ludowej. „Nasi szybowczy — powiedział generał Turski — rozstawili imię polskiego szybownictwa na całym świecie. Sukcesy te winny zmobilizować wszystkich młodych pilotów — LPZ-owców do dal-

szych, jeszcze wspanialszych osiągnięć”.
Po wciągnięciu na maszt sygnałowy bandery LPZ przez czelowych pilotów — Adamkowi, Wojnarę i Skrzydlewskiego, odbyły się pokazy lotnicze wykonane przez uczestników mistrzostw.
Pokazy lotnicze rozpoczęto zespołowym skokiem 5 spadochroniarzy, po czym odbyły się piękne akrobacje na szybowcach szkolnych.
Z żywym aplauzem publiczności spotkał się wysoki szybowca typu „Mucha” z samolotem szkolnym, w którym szybowiec okazał się szybszym.

Wysoką umiejętność pilotów wykazał leden z pilotów demonstrując lądowanie samo lotu z zatrzymanym śmigłem. Długotrwałymi oklaskami nagrodziła publiczność akrobacje pilotów Szymańskiego (Poznań) i Góry (Warszawa); na samolotach. Obok korkociągów, beczek, petli, lotów na plecach, przewrotów przez skrzydło, zawodnicy zademonstrowali ósemki w pionie i w poziomie. Ponadto Tadeusz Góra stracił akrydem i śmigłem samolotu balonki napelnione wodorem. Niemniej efektywnie wypadła akrobacja zespołowa na trzech maszynach.

Punktem kulminacyjnym pokazów były skoki spadochro-

narzy — Turowskiego z Poznania i Kubaczewskiego (Ostrów).
Pierwszy wykonał skok płetwy z wysokości 2 tys. m. drugi zaś skok z opóźnieniem 15 sek. otwarcia spadochronu z wysokości 1.200 m.
Program uzupełniony został akrobacjami na szybowcach „Jaskółka” i „Boelan”, które wykonały efektowne spirale. Hucznymi oklaskami nagrodziła publiczność również pokaz modeli latających na uwiezi.

W III Lidze...

Wyniki niedzielnych spotkań: Flota Gdynia — Budowlani Człuchów — 0:3, Stal Nakło — Gwardia Słupsk — 0:0, Stal Gdańsk — Gwardia Gdańsk — 3:0, Kolejarz Toruń — Kolejarz Gdańsk — 3:1, Kolejarz Bydgoszcz — Unia Inowrocław — 2:1.

TABELKA

Stal Gdańsk	19:3	46:11
Kol. Byd.	17:5	27:11
Kol. Toruń	16:6	35:20
Kol. Gdańsk	11:11	18:16
Gwardia Sl.	10:12	20:24
Flota Gdynia	10:12	12:19
Unia Inowrocł.	9:12	17:27
Bud. Człuchów	7:15	14:24
Stal Nakło	6:16	12:34
Gwardia Gd.	5:17	14:30

Koszalińska A klasa piłkarska

Rozegrane w ub. niedzielę spotkania piłkarskie o mistrzostwo piłkarskiej klasy A nie przyniosły specjalnych zmian w tabeli. Przewodnikiem jest nadal szczecińska Unia, która pokonała na własnym boisku Spójnię Złotów 2:1. Zmieniła się tylko kolejność następujących trzech miejsc. Koszalińska Gwardia w ciągu ub. tygodnia stoczyła dwa zwycięskie mecze dzięki czemu wysunęła się na drugie miejsce. W ub. niedzielę gwardziści wygrali ze Spójnią Drawsko 9:1.

Trzecie miejsce zajmuje Kolejarz Słupsk. Drużyna ta po niedzielnych zwycięstwach nad Spójnią Koszalin 5:2 i Je-

dnoczesnym remisem biało-gardzkiego Kolejarza z Kolejarzem Szczecinek 3:3 utrzymała się na swej pozycji, spychając biało-gardzkiego Kolejarza na czwarte miejsce.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Kolejarz Darłowo wygrał z koszalińskim Startem 5:1, a Kolejarz Świdwin pokonał KS z Koszalina w stosunku 2:0.

Po tych spotkaniach tabela klasy A przedstawia się następująco:

	gwier pkt.	st.br.
Unia Szczec.	13 26	84:13
Gwardia Kosz.	13 19	44:23
Kol. Słupsk	12 18	48:15
Kol. Biał.	13 18	32:34
Spój Złotów	12 14	33:25
Kol. Świdwin	13 12	28:25
Kol. Szczec.	11 12	18:30
KS Koszalin	13 9	30:39
Start Kosz.	13 8	24:42
Kol. Darłowo	11 4	9:28
Spój. Kosz.	11 4	14:43
Spój. Drawsko	13 0	11:59

Hadasik zwycięzca I etapu Wyścigu dookoła Warmii i Mazur

II wyścig kolarski dookoła Warmii i Mazur odbywający się pod hasłem przygotowań

Ze sportu zagranicznego

W Pradze w meczu piłkarskim o mistrzostwo świata Czechosłowacja pokonała Rumunię 2:0:0. Bramki zdobyli: w 54 min. Pazický, a w 69 min. Vlk.

Na zawodach pływackich w Gottwaldowie pływacy czechosłowaccy ustanowili 5 rekordów CSR.
4 rekordy ustanowiła Maagova na 100 m st. dow. 1:10,7, 200 m st. dow. 2:38,9, 300 m st. dow. — 4:04,4, 400 m st. dow. — 5:26,5 oraz Skovajsa na 200 m zabką 2:41,9.

Spotkanie piłkarskie między reprezentacjami NRD i Bułgarii zakończyło się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Arbach zdobył puchar GKFF

30 graczy tenisa stołowego wzięło dwa dni w Łodzi o Puchar Przechodni GKFF. Pierwszo miejsce zdobył mistrz Polski Arbach (Wrocław). Na dalszych miejscach znaleźli się: Gaj (Warszawa), Rogowicz (Warszawa), Kalliniński (Warszawa), Kawczyński (Stalnożród), Krygier (Łódź), Supel (Łódź) i Rusiński (Warszawa).

Wstał, wyprostował się i ostrzegawczo podniósł rękę. Kolumna maszyn zastrzymała się.

Za ostrym zakretem szarzały zgłiszcza domu. Dym snuł się po wąskiej schodkowej uliczce, a za murywanym plotem były się jeszcze stropy drewnianej oficyny.

Przed kilku godzinami była to jedna z przeciętnych w Mansdorfie, schludnych wili. Na krótko przed świtem w domu z niewyjaśnionych przyczyn powstał pożar.

Miejscowa ludność, grupując się około zgłiszcz nie mogła pojąć co się stało. W tej wili stacjonował pododdział esowców „Trupia głowa”. Jeszcze przed świtem udali się na północ. Czy może być, że esowcy sami podpalili willę, aby zatrzeć ślady jakiegoś przestępstwa? Wątpliwe! Wśród na wpół spalonych trupów, leżących tu i tam, były również trupy w wojskowych mundurach. Zachowały się nawet emblematy na rękach — czaszka i skrzyżowane piszczałce, a na palcach żelazne pierścienie z takim samym złowieszczym emblematem, które używała dywizja „Totenkopf”.

Maszyny pozostawiając z lewa rzekę Enns, posunęły się dalej na Amstetten. Wasiliew raz po raz oglądał się w zgłiszcza, szarzące na brzegu. Jego twarz zachowała nadal stroskany wyraz.

— Spiesz się trzeba! Spiesz się! — powtarzał podporucznikowi gwardii. — Mówiłem ci, że gdzie zjawiał się ta „Martwa głowa”, tam należy oczekiwać największych podłości...

Gert spał nie dłużej niż kilka minut, bowiem, gdy podniósł głowę, słońce zaledwie wstawało.

Usłyszał huk motorów, skrzyknięcie kół, ostre przekleństwo. Ostrożnie rozsunał wysoką trawę na pagórku, podpełził bliżej do szosy i wyjrzał.

Koło niego, zataczając się z jednej strony na drugą przemknęła ciężarowa maszyna i nagle zaryła się w rów. Po szosie w rozrypcie biegli i szli niemieccy żołnierze. Mijały ich ciężarówka, motocykle i osobowe samochody. Asfaltu prawie nie było widać, — po nim, omijając porzucone samochody, nieprzerwanie walił ludzki potok.

Nie przestając obserwować sunącego obok tłumy, Gert spostrzegł, że w dwukółowym wózku przemknął wynalazca luteolu. Nieprzemakalny płaszcz był w strzępach, kieszenie

oberwane. Wciągnął głowę w ramiona, lekko ogłądał się za siebie i nieustannie białem ćwiczył konia. Oznaczało to, że Długi Fryc ocalał, i teraz w ucieczce szuka ratunku!...

Poranek był jasny i świeży. Nie pomnąc na zmęczenie, tak gdyby gnany wiatrem, Gert krocząc z boku szosy, równoległe do potoku maszyn i ludzi. Posuwał się z hitlerowcami jedynie dlatego, że wśród nich znajdował się Długi Fryc, a z nim perachunki jeszcze nie zostały zakończone.

W rowle znalazł rzucone przez kogoś wytarte, z liniejącym pluszowym kołnierzem palto, narzucił je na swoją wziętną kurtkę. Był z gołą głową. Lecz teraz nikt nie zwracał uwagi na jego niecodzienny wygląd. Wielu wojskowych, którzy mijali go, gotowi byli zamienić się z nim ubiorem.

Gert przeszedł w odległości dwóch kroków od żołnierza, który leżał płackiem w trawie i płakał. Inny hitlerowiec, przysiadł za krzakami i klnąc półgłosem spleśnie scyzorykiem odrywał z rękawa naszywkę. Kiryż żelazny pontewierał się obok na ziemi.

Można by było mniemać, że działanie luteolu rozszerzyło się daleko poza granice wili-więzienia. Lecz to był poprostu strach przed kłeską, przed niepowstrzymanie posuwającymi się wojskami radzieckimi.

Następnie Gert minął grupę oficerów, którzy wyszli z samochodu i zatroskami pochylili się nad mapą. Usłyszał urywki rozmowy: „Jankes... do Linzu”... „Możemy nie zdążyć... Lepiej polnymi drogami...”. Ktoś zdaje się wyższy rangą, powiedział z westchnieniem: „Cóż, robić panowie!... Nie mamy innego wyjścia...”.

Zajmując szybko miejsce w wozie dodał on jeszcze kilka słów, z których Gert zrozumiał, że hitlerowcy, cofając się pod naciskiem Armii Radzieckiej, ze wszystkich sił spieszą na spotkanie wojsk Pattona, posuwającego się z zachodu.

To, co widział na szosie Gert, nie było już Wermachtem, hitlerowską armią. To była banda, tłum, stado, opanowane przez panikę. Poszły w niepamięć szaleńcze marzenia nad światem, o Uralu i o Kaukazie. Wczorajsi zdobywcy marzyli jedynie o tym, aby uciec jak można najdalej na zachód i poddać się, podnosząc ręce do góry, pierwszym amerykańskim posterunkom.

(C. d. n.)